

№ 26.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Ignacego B.  
Piąt. NMP. GROMNICZ.  
Sob. św. Błażeja B.  
Niedz. św. Ansgarego B.  
Pon. św. Agaty P. M.  
Wt. św. Doroty P.  
Śr. św. Romualda Op.  
Wschód sł. godz. 7 m. 44  
Zachód sł. godz. 4 m. 45  
Dług. dnia godz. 9 m. 01  
Przybyło d. godz. 1 m. 28

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 1 lutego 1912 roku.

Kantoryi własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-cj po południu.

SALA KONCERTOWA Dzielna № 18. — W poniedziałek d. 5 lutego b. r. o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wiecz. odbędzie się

## WIELKI KONCERT KAMERALNY

z udziałem KWARTETU WARSZAWSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ (FILHARMONII).

złożonego z p. p. Józefa Ozmińskiego, (I skrzypce), Koncertmistrzów: Adama Andrzejewskiego (II skrzypce), Józefa Wenty (altówka), Elega Kochańskiego (wiolonczela), oraz prof. Henryka Melcera (fortepian). — Bilety wcześniej nabywać można w składzie instrumentów muzycznych I. Kamińskiego, Piotrkowska № 90.

SALA KONCERTOWA VOGLA.

W sobotę 3-go lutego 1912 r.

SALA KONCERTOWA VOGLA.

Stowarzyszenie Komiwojażerów Ł. O. H. P. urządza

# Wielki Konkursowy Bal Maskowy

pod tytułem „Noc pod Piramidami” dla zasilenia funduszów instytucji pomocniczych przy Stow. // O godz. 2-ej po północy odbędzie się wielki pochód „EGIPCYAN”  
Fanfary dadzą sygnał do pochodu. — Za 4 najoryginalniejsze kostiumy przeznaczona się 4 nagrody: 2 dla Pań i 2 dla Panów. Nagrody są do obejrzenia w oknie wystawowym Frager'a. — Bilety nie są rozsyłane, lecz są do nabycia w kancelaryi Stowarzyszenia, Mikołajewska 5, a w dzień Maskarady w kasie Sali Koncertowej. — Dla uniknięcia natłoku ilość biletów ograniczona. — Strój obowiązuje: dla Pań maska, dla Panów frak.

The Bio-Express, Zielona 2.

Dziś i codziennie. Jedyne egzemplarz!!!

## SĘDZIOWIE Stanisława Wyspiańskiego.

Tragedya w 3-ch częściach odgrywana przez artystów teatrów rządowych warszawskich.

CSOBY.

Samuel, arondarz włoskowy  
Natan } jego synowie  
Joel }  
Matka Samuela  
Gospodarz-Dziad  
Jewdocha, jego córka w prologu w dramacie  
Urlopnik  
Sędzia gmi  
Jukil  
Książdz  
Zandarm

p. St. Knako-Zawadzki  
p. Teodor Roland  
p. Tekla Trąbzo  
p. Aniela Bogusławska  
p. Antoni Różański  
S-olofst. Cesia Kozłowska  
p. Marya Mirska  
p. Karol Knako-Karliński  
p. Antoni Bednarczyk  
p. Henryk Kowalek  
p. Henryk Grubiński  
p. Sowiaryn Jasiański

TEATR WIELKI. Trzy gościnne występy Sosnowieckiej Operetki pod dyr. E. Majdrowicza, TEATR WIELKI ze współudziałem p. p. Marjewskiej, Rogińskiej, Millera, Stróżewskiego, Sawickiego odegrane będą:

5 Luty w poniedziałek  
„MIŁOŚĆ CYGAŃSKA”  
operetka w 3-ch akt., muzyka Lehara.

6 Luty we wtorek  
I-szy raz w Łodzi. „KRÓLOWA MILJARDÓW”  
operetka w 5-ch aktach Z. Falla.

7 Luty w środę  
„CNOTLIWA ZUZANNA” operetka w 3 aktach  
I. Okonkowskiego, muz. J. Gilberta.  
Bilety o nabyciu w kasie Teatru Wielkiego.

Teatr Popularny

Dziś o 8 m. 15 w.  
Jutro po południu  
Jutro wieczorem.  
W sobotę p. poł.  
W sobotę wiecz.

Konstantynowska 16.

„Bankructwo” B. Bjornsona, sztuka w 5-ciu aktach.  
„MAZEPA”. Słowackiego.  
„Dwanaście żon Jafeta”.  
„Tajemniczy Dzems”.  
„GDZIE KOHNOWIE”. Po raz pierwszy.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych  
D-rów Falka, Golca i Jelnickiego  
ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.  
Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólna sala) i przychodnich.  
(Porada 80 kop.—Godz. przyjęć: Grano; od 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiecz.  
w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po południu.  
Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi pyrz  
syfilisie. 148

Bar „Empire” Piotrkowska № 141.  
Wtorki, czwartki i niedziele flaki.  
Wtorki i soboty golonka. 163

KTO nie posiada MEDALU z Łódzkiej WYSTAWY Hygienicznej może go nabyć. Wiadomość w administracji „Rozwoju”.

Zaburzenia wyborcze w Świeciu.

Dziennik berliński „Local Anzeiger” rozpuścił wiadomość, jakoby w Świeciu, w W. Księstwie Poznańskim, przy wyborach ściślejszych doszło do rozruchów, które spowodowały ogłoszenie stanu oblężenia w tem mieście i że dla utrzymania porządku wysłano tam 150 żołnierzy z 2-go pomorskiego batalionu strzelców.

Pytałem morza, w czym siła się chowa,  
A na to morze odrzekło mi słowa:  
W koniaku Szustowal...

Pytałem słońca, gdzie początek bierze,  
A na to słońce odrzekło mi szczerze:  
W Szustowa Maderzel

Pytałem wicheru: Ach, powiedz, wietrzyku,  
W jakim to wonnym kąpieś się strumyku?  
W Litewskim Krupniku

Wiadomość ta okazała się przedwczesną, albowiem całe zajście ogranicza się do daleko mniejszych rozmiarów. Stanu obłężenia nie ogłaszano, ani też wojska tam nie posyłano.

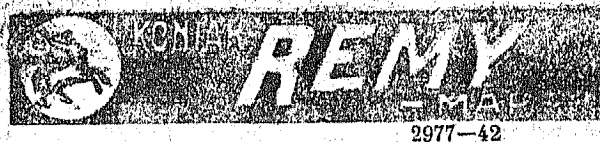
Faktem tylko jest stwierdzonym, że Niemcy podczas ściślejszych wyborów dopuszczali się okropnych nadużyć wyborczych i urwali kandydatowi polskiemu w drodze jedynie nadużyć 1000 głosów. W ten tylko sposób uzyskał Niemiec większość i pokonał Polaka. I tak w szeregu lokali unieważniono głosy na p. Sas-Jaworskiego, ponieważ przed nazwiskiem figurował wyraz „Abgeordneter“ (poseł), a nie... „Landtagsabgeordneter“ (poseł do sejmu).

W ten sposób unieważniono kilkaset głosów polskich. Są to oczywiście kpiny z legalnego charakteru wyborów. A znamienne jest, że przewodniczącym poszczególnych biur wyborczych udzielał wskazówek co do postępowania sam kandydat niemiecki, p. landrat Halem. Nie mówimy już o takich środkach z niemieckiej strony, jak o umyślnem roznoszeniu kartek z fałszywym brzmieniem: „Jas-Saworski“ lub „Sass-Jaworski“. To były tylko preludya, właściwy koncert odbył się w sam dzień wyborów przy liczeniu głosów.

Około północy po wyborach wszczął się na rynku wielki hałas: to Niemcy tryumfują, ponieważ ich kandydat podobno przeszedł blisko 600 głosami większości. Jakby na potwierdzenie tego rozległy się wśród krzyków hałaśliwe tony zamówionej naprzód orkiestry, a liczni studenci niemieccy, sprowadzeni z Gdańska i Królewca, jako agitatorzy, zaczęli śpiewać „Heil dir im Siegeskranz“ i „Wacht am Rhein“.

Kilkuset naszych zrozumiało, że przeszedł Niemiec. Choć burzyła się w nich krew na to wszystko, co się działo przy wyborach głównych, na te sztuczki, których używano celem unieważnienia głosów polskich, wreszcie unieważnienie dwóch głosów polskich już po urzędowym rozliczeniu, pozostali jednak spokojni.

Wiedzano dobrze, że przy wyborach ściślejszych gorsze jeszcze rzeczy dziać się musiały. Spokój naszych wyczerpał się wszakże, gdy Niemcy, głównie studenci, zaczęli ich prowokować, rzucając wyzwiskami: Nieder mit den polacken i t. p. Zawrzała krew polska i kilku największych krzykaczy poturbowano, w tym nieco także zastępcę burmistrza. Pod wrażeniem obelg, pod wrażeniem niegodnych sztuczek wyborczych ruszyła około setka ludzi przed landraturę, gdzie wybito kilka szyb. Niemniej powybijano szyby w kilku składach i mieszkaniach prywatnych przy



rynku. Ostatecznie wkroczyła policja i aresztowano dwie osoby. Niemcy znajdować się mieli w takim strachu, że chcieli telegrafować do Bydgoszczy po wojsko.

Dla wyjaśnienia sytuacji dodać należy, że w okręgu świeckim przeważa ludność polska i że zimową zwłaszcza porą, kiedy lud pracujący pozostaje w domu i nie wychodzi za robotą na obczyznę, zwycięstwo Niemca jest tem niemożliwsze bez nadzwyczajnych sztuczek. Okrąg świecki przy każdorazowych wyborach był widownią nadużyć ze strony Niemców. Kiedy jeszcze nie było takich przepisów co do tajności wyborów, jak obecnie, dziedzice niemieccy, aby lud polski zniewolić do głosowania na Niemca, rozdawali pracującym u nich Polakom krótko przed pójściem na wybory kartki na Niemca wielkości połowy drzwi, aby mieć kontrolę nad ludem polskim.

Ale na sposób niemiecki był sposób polski. I tak np. w jednej wsi kowal Polak całą noc zbierał te karty wyborcze cichaczem od zależnego ludu, poskreślał na nich nazwisko Niemca i wypisywał na nich nazwisko Polaka i te same karty po cichu stukał do okien chat i oddawał te karty zwinęte. W ten sposób uratował setki głosów polskich. Jakie było następnie zdziwienie Niemców, gdy na półtorametrowych kartkach wyborczych były głosy na Polaka.

Teraz przy ścisłej tajności wyborów już takich „kawałów“ Niemcy urządzać nie mogą, więc dopuszczali się najjaskrawszych nadużyć, kandydatowi polskiemu zagrabili tą drogą około 1,000 głosów i w ten sposób swego kandydata przeprowadzili, a potem głoszą po pismach hakatystycznych „rewolucję polską“ i sprowadzają stan obłężenia.

**Kursy Techniczne—przędalnictwa, tkactwa, farbiarstwa i apretury W. KUJAWSKIEGO.**  
Informacje i zapisy w kancelaryi od 8—10 wieczorem.  
Nowo-Cegielniana 9. 5071r

### Rozwiązanie sejmu chorwackiego.

Nowy ban chorwacki Slavko Cuvaj zamierza kontynuować madyarońską politykę poprzednich banów Raucha i Tomasicza w Chorwacji.

Pierwszym jego krokiem po nominacji jest rozwiązanie sejmu chorwackiego, który wybrany został dopiero przed kilkunastu dniami. Sobotni organ urzędowy w Zagrzebiu „Narodne Novine“ ogłasza dekret królewski rozwiązujący sejm ponieważ — jak dekret się wyraża — „obecny jego partyjny skład nie daje gwarancji owocnej pracy“.

Rozwiązanie sejmu wywołało ogromne wzburzenie wśród ludności chorwackiej. Wzburzenie wzrosło na wiadomość, że dzienniki opozycyjne zostały skonfiskowane, a przywódca opozycji Radicz uwięziony został natychmiast po ogłoszeniu reskryptu rozwiązującego sejm. Nadto wezwany został do protokołu poseł serbski Pribicewicz.

Aresztowanie przywódcy opozycyjnej partii Stefana Radicza (wielkiego przyjaciela Polaków) jest nowym gwałtem w całym szeregu aktów nieprawnych, jakich dopuszcza się rząd krajowy wobec opozycji. Stefan Radicz był skazany za jakieś przestępstwo polityczne, atoli nie mógł być uwięzionym jako poseł sejmowy, posiadający nietykalność osobistą. Przez nagłe rozwiązanie sejmu p. Radicz stracił nietykalność i nim zdołał schronić się zagranicę kraju aż do powtórnego wyboru na posła, został uwięziony. Widocznie nowy ban chce za pomocą prześladowania przywódców opozycji stłumić ruch antyrządowy i umożliwić wybór nowej większości sejmowej, oddanej Budapesztowi.

Rozwiązany w sobotę sejm nie zebrał się ani na jedno posiedzenie. Posiadał on silną większość opozycyjną, z którą nie mógł utrzymać się poprzedni ban Tomasicz i dlatego ustąpił. Nowy ban zamierza przeprowadzić wybory jeszcze bezwzględniej niż Tomasicz i za wszelką cenę uzyskać większość ugodową, madyarońską.

### Samorząd miejski.

We wtorek ubiegły odbyło się posiedzenie komisji do rozpoznania poprawek w projekcie prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskim. Obecna była większość prawicowców, paździenikowców i nacyonalistów. Paździenikowców z opozycji było tylko kilku. Poprzedniego referenta samorządu, Sinadino, zastępuje Bennigsen, znany działacz przeciwfiński, co nie zapowiadało też nic dobrego. Rozumie się więc, że z tego powodu rządowi powiodło się przeprowadzić kilka „poprawek“ poważnych.

81)

## TAJEMNICE WIELKIEGO MIASTA.

(Mieszkańcy Zebrowa).

(Dalszy ciąg—patrz № 21).

Lada chwila mógł bowiem nadejść dróżnik i zaalarmować stacyę. Pochewka został na dole, a rozejrzawszy się po łupach, ujrzał siedzącą na jednej ze skrzyń Ewkę. Nie namyślając się długo, wyciągnął z za cholewy swój „rozenek“ i podążył do niej.

Ale postać siedząca nie poruszyła się z miejsca.

— A wy co tu robicie? — rzekł szorstko do Ewki — szpiegujecie po nocach?

— Nie jestem policyantem i was nie podpatruję — odrzekła Ewka — jeno szłam brzegiem, obsunęłam się i spadłam, a o tę pakę rozbiłam sobie głowę.

— Znamy się na tym „szczebiocie“, ale wam się ze mną nie uda! — Wsadził palec w usta i gwizdnął przeraźliwie. Minuta nie upłynęła, a już przy Pochewce stali: Syrena i Wróblak.

— Na górę z tą dziewczuchą!

— Chodź, dzierlatko! — syknął Syrena. — Zabawimy się wesolo...

Ewka ani się spostrzegła, gdy w okamgnieniu była już na górze w ciemnym la sku, daleko od drogi.

— Coś tu robiła? — badał Pochewka — gadaj prawdę, bo śmierć! — To mówiąc, błysnął jej swym „rozenkiem“ przed oczyma.

Dziewczyna się tak zalekła, że zamiast mówić, poczęła z przerażenia krzyżeć.

— Milcz! — krzyknął Pochewka, podniósłszy szybko rękę, uzbrojoną w nóż, aby nim zadać śmiertelny cios Ewce.

Wtem silna dłoń chwyciła Pochewkę jak kleszczami za ramię.

— Zasadzka! — ryknął swym przepitym, chrapliwym głosem Syrena i poskoczył ku człowiekowi silnie zbudowanemu, barczySTEMU i zdrowemu, jak dęczak młody.

— Stój, draniu — wrzasnął do Syreny Mat — pchnąwszy Pochewkę z niezmierną siłą na ziemię, aby tym sposobem oswobodzić sobie ręce, potrzebne do obrony z nowym, nacierającym nieprzyjacielem.

Korzystając z chwili czasu, Mat wy dobył szybko z kieszeni brauning, aby się nim osłonić przed napastnikami.

Pchnięty Pochewka odleciał kawał, zatoczył się i zawadziwszy nogą o korzeń drzewa, runął na ziemię jak długi. Wściekłość go ogarnęła, nóż wypadł z rąk i gdzieś w piasku się zagrzebał. To ocalło młodzieńca. Porwał się bowiem Pochewka i począł po omacku szukać „rozenka“ w piasku. Syrena tymczasem zabierał się do rozprawy z nowo przybyłym. Przed nim jednak stał z lufą wyciągniętą, nieco blade, ale pewny siebie, Paweł Mat. Był on kiedyś sąsiadem osławionego Jacka Balcerzaka, od którego odnajmował pokój, a stąd znał i Ewkę i jej historię. Ujął się tedy chętnie za nią, nie bacząc na to, że się naraża ludziom nie liczącym się z cudzym życiem. Blade, podrażniony, wyciągnął nogę naprzód, prawą rękę uniosł nieco do góry, osłaniając sobą drżącą dziewczynę. Krew sączyła się jej z czoła.

Spostrzegłszy groźną sytuację, w której się znalazł Syrena, stając przed lufą rewolworu, dwaj pozostali złodzieje poczęli okrzykiem „Mata“, aby go chwycić za plecy z tyłu i obezwładnić. Dostrzegł ten manewr Mat, zwrócił się więc do napastników i rzekł:

— Nie należę do policji śledczej i nie przyszedłem tu po to, aby was ścigać, ani aresztować; stanąłem w obronie biednej dziewczyny, którą niepotrzebnie pokaleczyliście.

— Kiszka! — syknął Syrena — słyszysz, on nie policyant...

— A poco z bronią chodził Zawsze człowiekowi niebezpieczeństwo grozi.

— Dybać — zawołał Pochewka, a odyskawszy swój „rozenek“, porwał się z miejsca śpiesznie.

— Będę strzelał — krzyknął Mat — a nie chcę waszej krwi... nie pragnę!

Słyszając te głosy, Morowiec ze swymi towarzyszami posunął się w stronę, skąd dobiegały i świstnąwszy na znak, że on się zbliża, skoczył jak kot szybkim ruchem, oświetlił elektryczną latarką całe towarzystwo, nie tyle doborowe, ile zdecydowane na wszystko. Uderzyła go przedewszystkiem postać dziewczyny, bo był zawsze czuły dla płci pięknej, więc też na nią skierował światło. Skoro niem błysnął po twarzy, w tej chwili porwał ręką za kapelusik zielony, zrobił filuterny ruch nogą, który miał przypominać ukłon i rzekł z elegancją:

— U stu diabłów! to panna Ewka, koleżanka z turmy...

(d. c. n.)



Bardzo silny atak poprowadził poseł od mniejszości ludności rosyjskiej m. Warszawy, Aleksiejew, na rząd przy pomocy Bennigsen przeciwko przyjętej w drugim czytaniu przez Dumę poprawce polaków o oddaniu miastom ubezpieczeń. Poprawkę tę pomimo to udało się ocalić. Paragraf, wogóle dotyczący kompetencji miast, udało się utrzymać w poprzedniej redakcji.

Największe zainteresowanie towarzyszyło rozprawom nad sprawą języka. Rząd wypowiedział się przeciwko punktowi 3-mu par. 8-go, który żądał języka rosyjskiego tylko w dokumentach, podlegających rewizji. Przedstawiciel rządu uważał taką redakcję za dwuznaczną, ponieważ wszystko podlega kontroli rządu. Dzięki poparciu Bennigsen i pravicowców punkt ten zmieniono zgodnie z żądaniem rządu, chociaż potem okazało się, że niektórzy posłowie głosowali przez omyłkę, wskutek nieprawidłowego postawienia kwestyi przez Bennigsen. Rząd silnie upierał się przy swojej redakcji.

Przeciwko poprawce Aleksiejewa co do punktu 4-go par. 8-go, dotyczącego języka rosyjskiego, obowiązującego przewodniczącego obradom samorządowym — występował poseł Grabski, dowodząc niemożności urzeczywistnienia tego punktu par. 8 w praktyce. Ale wobec składu komisji położenie było nie do ocalenia.

Poprawkę Aleksiejewa pozostawiono, a Bennigsen starał się ją złagodzić w tym sensie, że prezes tylko w sprawach formalnych powinien obowiązkowo używać języka rosyjskiego.

Następnie komisya przeszła do sprawy języka litewskiego. Bułat żądał, ażeby w 8-iu miastach gub. suwalskiej wprowadzono język litewski zamiast polskiego. Po przedstawieniu zebranych podczas Bożego Narodzenia list wyborczych, dowodzących, jakoby w niektórych miastach nie było wcale polaków, — chociaż przed Bożym Narodzeniem rosyjanie odrzucili żądanie Bułata — obecnie, jak to często bywa, zaczęli wahać się. Wówczas poseł Grabski wszedł w kompromis z Bułatem w ten sposób, ażeby na początku każdego czterolecia rady miejskie w 8-iu miastach gub. suwalskiej same określiły język polski, albo litewski za obowiązujący. Należy zaznaczyć, że rząd nie zgadza się z takim postawieniem sprawy, żądając wszędzie języka polskiego, albo rosyjskiego, gdzie niema większości polskiej. Grabski jednakże nie uważał za możliwe pozostawienie litwinów bez żadnej satysfakcji, chociaż za jedynie prawidłowe postawienie sprawy uważa on dopuszczenie języka litewskiego na równi z polskim.

Z innych poprawek charakterystyczne jest, że za poprawką Timoszkina, ażeby polaków i żydów połączyć w jedną kurę — wypowiedzieli się tylko lewicowcy. Z pravicowców zaś nikt.

Udało się rządowi przywrócić zatwierdzenie prezesów Rad miejskich, tudzież odrzucony przez Dumę artykuł o prawie tymczasowego zawieszania samorządu przez rząd. Wykreślono również punkt, oddający zakłady szkolne kompetencji samorządu miejskiego.

Wogóle rząd, mając w komisji zapewnioną większość, cały projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem znacznie skaził w kierunku jego ograniczeń.

Dzisiaj projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem będzie rozdany posłom do Dumy, poczem wejdzie pod rozważanie plenum izby, zgodnie z rozkładem prac Dumy państwowej.

## Wielki strajk w małym państwie.

—?

W sobotę doniosły telegramy, że w miejscowości Differdingen (a nie — jak mylnie podano — Dibberdungen) wybuchł w tamtejszych hutach żelaza wielki strajk robotników włoskich i że przyszło tam do krwawych walk, w których zabito kilka osób.

Strajk ten wywołał szersze zainteresowanie nie tylko krwawym swoim przebiegiem, lecz także przez to, że naprawdę wstrząsnął na chwilę całym ustrojem wewnętrznym zupełnie niezawisłego państwa europejskiego i to mimo, iż bierze w nim udział zaledwie 1000 ludzi. Lecz państwem tem jest mały Luksemburg i to tłumaczy już dostatecznie „wielkie znaczenie“ owego strajku.

Księstwo Luksemburg, położone pomiędzy Niemcami, Francją i Belgią, obejmuje 2586 kilometrów kwadratowych — tyle, ile większy jak powiat we wschodniej Galicji — i liczy na tej przestrzeni 246,000 mieszkańców. Jest to państwo zupełnie samodzielne i niezawisłe — a nieraz już, mimo małych swoich rozmiarów, w zatargach między Niemcami a Francją wielką odgrywało rolę, co prawda tylko bierną, jako przedmiot apetytów zaborczych obu tych mocarstw. Luksemburg odznacza się tą jeszcze wyjątkowością, że podczas gdy ogromna większość ludności zalicza się do narodowości niemieckiej i mówi osobnym dyalektem niemieckim językiem urzędowym, językiem „parlamentu“ luksemburskiego (składającego się z 31 posłów) jest język francuski.

Mały ten kraj posiada bogate pokłady rudy żelaznej i wielkie huty. Ponieważ tysiące robotników tamtejszych szukają lepiej płatnej pracy zagranicą kraju, zwłaszcza w Niemczech, właściciele owych hut, z których może największa znajduje się w miejscowości Differdingen (po francusku Diverdange) zmuszeni są zatrudniać robotników włoskich.

I ci właśnie robotnicy włoscy, niezadowoleni z dotychczasowej płacy, a także z tego, że kazano im opłacać składki na zaprowadzone tam świeżo ubezpieczenie robotników na starość, rozpoczęli strajk. Dopuszczali się oni wielkich gwałtów, steroryzowali władze miejscowe, całą ludność i robotników miejscowych i przez kilka dni byli panami sytuacji.

Rząd państwowy luksemburski był wobec tych rozruchów zupełnie bezsilny, ponieważ Luksemburg nie posiada wojska. Cała „armia“ składa się tam zaledwie z dwóch kompanij ochotników w sile 9 oficerów i 300 ludzi. Z tych zaś na razie tylko 100 ludzi można było wystać do Differdingen.

Wobec tego poruszono tam już myśl, ażeby zwrócić się po pomoc wojskową do Niemiec. Myśl tę jednak porzucono z obawy, że taka pomoc Niemiec mogłaby wywołać nowy zatarg z Francją.

Tymczasem wdano się w układy z włochami i uspokoiono ich przy pomocy tamtejszego konsula włoskiego. Rząd luksemburski jednakże przerażony tą rewolucją, zamierza przedłożyć parlamentowi projekt utworzenia większej „armii“ liczącej co najmniej 2500 ludzi. Zwolennicy zaś militarystów uzyskali nowy dowód, jak bardzo potrzebną jest dziś państwom większa siła zbrojna.

## O składki szkolne.

Wczoraj o godz. 7-iej wieczorem, w magistracie łódzkim, pod przewodnictwem radcy p. Jegorowa w zastępstwie prezydenta, odbyło się zgromadzenie komisji szkolnych wraz z wybranymi a d h o c komitetami z pośród przedstawicieli towarzystw akcyjnych, przedsiębiorstw fabrycznych, banków i instytucyj kredytowych, towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, ubezpieczeniowych, którym powierzono zebranie dokładnych danych i na podstawie ich opracowanie stosunku procentowego, wykazującego, jakim podatkiem każda z wymienionych instytucyj powinna być obciążona na utrzymanie szkół elementarnych miejskich w roku bieżącym.

Przewodniczący zebrania wyjaśnił na wstępie że podjęcie przez magistrat tej sprawy ma na celu jedynie równomiernie opodatkowanie wymienionych przedsiębiorstw i towarzystw kredytowych, oraz możliwe osiągnięcie z tego źródła jak największego funduszu, któryby nietylko pokrywał wydatki związane z terażniejszym utrzymaniem szkół elementarnych miejskich, lecz umożliwił także powiększenie ich liczby, gdyż terażniejsza nie odpowiada istotnym potrzebom ludności. Obecnie liczba szkół polskich w Łodzi wynosi 24 (w tem 1 rosyjsko-polska) i 24 niemieckie (w tem 2 rosyjskie).

W roku 1911 z rozkładu składek wpłynęło na utrzymanie szkół polskich rb. 146,031 (w tem subsydyum od miasta rb. 15,000 i ze ściągniętych zaległości z lat dawnych rb. 2956), na szkoły niemieckie rb. 143,387 (w tem subsydyum z kasy miejskiej rb. 10,688 i zaległości składek rb. 2635). Dług zaciągnięty w kasie miejskiej przez

polską komisję szkolną wynosi rb. 33,618, niemiecką rb. 15,237.

Przy określaniu wysokości składki, jakie opłacać mają towarzystwa akcyjne i zakłady przemysłowe, członkowie komitetu przyjęli za podstawę; pół proc. od tysiąca kapitału zakładowego, jedna trzecia proc. od zysku brutto i 65 kop. od każdego robotnika; zaś przy normowaniu składki od banków i towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych i t. d. za podstawę przyjęto wysokość dywidendy wypłaconej, od której obliczano 2 procent. Kierowano się przytem tablicą, opracowaną przez komisję szkolne, gdzie przy dochodzie większym niż 40,000 rb. wyznaczono 2 proc. a do 40,000 rb. 1 i pół proc.

I tak np. przy określaniu składki szkolnej od T-wa Akc. K. Scheiblera, wypadło; 1 i pół procent od kapitału zakładowego rb. 4,500, jedna trzecia proc. od zysku brutto rb. 5,370, i od 7200 robotników w stosunku 65 kop. od każdego rb. 4,680, czyli razem rb. 14,550. Ponieważ jednak T-wo Akc. Scheiblera utrzymuje własną szkołę dla dzieci robotników fabrycznych, komitet od powyższej sumy odjął rb. 5,595, powstałe od pomnożenia liczby 1865 uczących się dzieci przez 3 (t. j. licząc po rb. 3 od każdego uczącego się w szkole dziecka).

W ten sposób rachunek wykazał, że wysokość przypadającej od T-wa Akc. K. Scheiblera składki szkolnej wynosi rb. 9,000 (dotychczas Towarzystwo płaciło rb. 12,000 rocznie).

Na zasadzie wyżej stosowanego sposobu obliczenia, komitet wyrachował, że od T-wa Akc. I. K. Poznańskiego pobierać należy składki szkolnej rb. 11,000 (zamiast rb. 12,000), od T-wa Akc. L. Geyera rb. 5,900 (dotychczas rb. 6,000), od L. Grohmana rb. 4,050 (zamiast rb. 5,000), od T-wa Akc. Heinzel i Kunitzer w Widzewie rb. 5150 (zamiast rb. 4,000), od T-wa „Leonhardt, Woelker i Girbardt“ rb. 2650 (zamiast rb. 2,000), od T-wa Akc. Allart rb. 3,050 (zamiast rb. 2,000), od S. Rosenblatta rb. 2,300 (zamiast rb. 2,000), od T-wa Akc. W. Schweikerta rb. 4,350 (zamiast 3,500), od T-wa Akc. M. Wienera rb. 2,300 (zamiast rb. 2,000), od T-wa Akc. M. Silbersteina rb. 2,500 (zamiast rb. 1,000), od T-wa Akc. Siller i Bielszowski rb. 1400 (zamiast rb. 1,000), od T-wa Akc. E. Hebler rubli 1725 (zamiast rb. 800) i t. d.

Z powyższego zestawienia wynika zatem, że wysokość składek w rublach odpowiada dla towarzystw akcyjnych bawełnianych, liczbie robotników pomnożonych przez 2 (t. j. po 2 rb. od każdego robotnika), a dla towarzystw akcyjnych wełnianych i półwełnianych pomnożonych przez 2,10, przyczem zawsze należy mieć na względzie wydatek, jaki ponosi fabryka czy towarzystwo na utrzymanie szkoły fabrycznej.

Co się tyczy banków, towarzystw kredytowych i t. p. instytucyj, to według obliczeń komitetu składka szkolna np. Banku Handlowego wynosi rb. 6,000 (zamiast dawniejszych rb. 3000), T-wo Wzajemnego Kredytu przemysłowców łódzkich rb. 2500 (zamiast rb. 1500) łódzkiego banku Kupieckiego rb. 2050 (zamiast rb. 1000), Ryskiego banku handlowego rb. 3000 (zamiast rb. 1000) i t. d.

Dostarczone w ten sposób przez komitety materiały, były wczoraj przez zebranych rozpatrzone, przyczem członkowie poszczególnych komitetów udzielali potrzebnych objaśnień. Referaty te posłużył magistratowi wspólnie z komisjami szkolnymi do ostatecznego sporządzenia nakładu składki szkolnej od wszystkich towarzystw i banków i t. p. na utrzymanie szkół elementarnych miejskich w Łodzi w roku 1912. (a)

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Żegoty. Jutro Miłostawa. W sobotę: Błażeja.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dzisiaj „Bankructwo“ Björnsona. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Mazepa“ Słowackiego. Początek o g. 3 po poł. — „Dwanaście żon Jafeta“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— W sobotę „Tajemniczy Dzems“. Początek o godz. pół do 4 po poł. — „Gdzie Kohnowie“ (po raz pierwszy). Początek o g. 8 min. 15 w.

KONCERT. Dzisiaj (w sali koncertowej, Działna nr. 18) koncert-raut na dochód łódzkiego „Gniazda“ Tow. opieki nad dziećmi.

„HARMONIA“ (Przejazd nr. 54). Dzisiaj koncert-raut Towarz. muz.-dram. „Harmonia“. Początek o godz. 8 min. 15 w.

ZEBRANIE. Jutro zgrom. pogrzebowej Kasy ba-

fuckiej (w domu p. Hilszera, Zgierska 150) o godz. 2 po południu.

**JASELKA.** Jutro (w lok. Stow. robotników chrz. Przejazd 54) dzieci odegrają „Jaselka”. Początek o g 3 po poł.

**DOM LUDOWY** (Przejazd 54). Jutro Koło dramatyczne Stowarz. robotn. chrz. odegra obraz ludowy p. t. „Prządka pod krzyżem”. Początek o godzinie 7 wieczorem.

**ZE STRAZY.** W sobotę o godz. 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

**MUZEUUM NAUKI I SZTUKI** (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

Z powodu jutrzejszej uroczystości święta Matki Boskiej Gromnicznej, następny numer „Rozwoju” wyjdzie w sobotę o zwykłej porze.

## KRONIKA.

—?—

(a) **Wydział budowlany.** W uzupełnieniu wiadomości, podanej w numerze wtorkowym „Rozwoju” o zaprojektowanym przy magistracie łódzkim wydziale budowlanym, nadmienić należy, że uchwała magistratu w tej sprawie została już przesłana do decyzji p. gubernatora piotrkowskiego.

W myśl projektu utworzony będzie nowy zupełnie etat dla powiększenia prowadzonego pod kierunkiem starszego budowniczego miasta p. Nebelskiego wydziału budowlanego, potrzeba którego wywołana jest zwiększoną ilością planów na nowe budowle i znacznym rozwojem miasta; wyrazem tego jest cały szereg projektowanych robót miejskich, jako to budowa szpitala, regulacja ulic, zabrukowanie nowych linii komunikacyjnych i t. p. Wydział ten, jak zresztą i wszystkie inne wydziały biura magistratu będą pod zawiadywaniem p. prezydenta, za pośrednictwem którego opracowane w wydziale sprawy przesyłane będą do decyzji rządu gubernialnego piotrkowskiego.

Wszelkie prośby o zatwierdzenie planów, przyjęciu robót brukarskich lub innych miejskich jak również o wyznaczenie komisji dla oględzin fabryk lub domów, podawane do magistratu, przyjmowane będą osobiście przez p. prezydenta, który, jako prezes komisji techniczno-budowlanej sam nadal we wszystkich tych sprawach będzie decydować.

(a) **Zastój w przemyśle.** Donoszą z Częstochowy, że w tamtejszych fabrykach branży włókienniczej, od dłuższego już czasu odczuwać się daje brak zamówień, wskutek czego cała produkcja idzie do magazynów. Pracy w fabrykach dotychczas nie zredukowano, ponieważ są widoki, że zastój minie.

(a) **Z Towarzystw akcyjnych.** Tow. akcyjne rzeźni miejskich w Łodzi i Częstochowie powiększyło kapitał zakładowy do rb. 1,950,000 przy wypuszczeniu nowych akcji na sumę rb. 650 tysięcy.

(a) **Zebrań gminne.** W tych dniach w Radogoszczu odbyło się zebranie gminne, na którym między innymi uchwalono sporządzić rozkłady podatków gminnych na r. b. Z całej gminy suma tych podatków wynosi 18,498 rb, 75 kop. Poszczególne pozycje rozkładów przedstawiają się następująco:

Pensya wójta — 300 rb., pensya pisarza — 500 rb., na utrzymanie pomocników pisarza gminnego — 2160 rb., na utrzymanie ośmiu woźnych, licząc po 20 rubli miesięcznie na każdego — 1920 rb., na utrzymanie dwóch stróżów przy urzędzie gminnym — 480 rb., na rozjazdy dla urzędników gminnych — 250 rb., na materiały piśmienne — 150 rb., na księgi kancelaryjne — 400 rb., na opał — 200 rb. na reparację lokalu urzędu gminnego — 500 rb., na opłatę telefonu — 150 rb., na wydatki nieprzewidziane — 300 rb., na utrzymanie sądu gminnego — 482 rb. 85 kop., na aresztantów — 1004 rb. 12 kop., na opał światła i stół dla strażników — 1018 rb. 43 kop., na uiszczenie kosztów szpitalnych za niezamożnych mieszkańców gminy — 4629 rb., na warszawskie zakłady dobroczynne — 1139 rb. 40 kop., na repa-

rację dróg i mostów — 1004 rb., 12 kop., na wynajem lokalu dla sądu gminnego — 850 rb., zapomogi dla łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, która bardzo często śpieszy na ratunek do pożarów, w obrębie gminy — 1000 rb. i na koszt transportowe — 842 ruble 10 kop.

— Takież zebranie odbyło się w gminie Brużycy, pod przewodnictwem wójta Alojzego Namysłowskiego. Na zebraniu tem uchwalono sporządzić rozkłady podatków gminnych na rok bieżący w ten sposób, iż rolnicy płacić będą po 12 kop. z morga gruntu uprawnego, a obywatele Aleksandrowa z domów — w stosunku następującym: z domu I kl. — 2 rb. 95 kop., II kl. — 2 rb. 10 kop., III kl. — 1 rb. 60 kop., IV kl. — 1 rb. 10 kop., V kl. — 60 kop., VI kl. — 40 kop.

Podatek na warszawskie zakłady dobroczynne w gminie tej wynosi — 248 rb. 10 kop.

— W gminie Zeromin, zebranie gminne odbyło się pod przewodnictwem wójta Kudry przy udziale 225 włościan. Podatku gminnego na rok bieżący z gminy tej przypada 1989 rb. 22 kop. Ponieważ obszar gruntów, podlegających opodatkowaniu obejmuje w gminie 8841 morgów, przeto włościanie, stosownie do uchwalonych rozkładów płacić będą po 22 i pół kop. z morga.

(x) **Ogólne zebranie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej** pracowników T. Akc. I. K. Poznański odbędzie się w niedzielę 4 lutego r. b. w sali jadalnej przy ulicy Ogrodowej nr. 18a o godzinie 3-ciej po południu, na którym będzie odczytane sprawozdanie z działalności kasy za 1911 rok, poczem nastąpi wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

Wrazie nieprzybycia dostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się dopiero w następną niedzielę i będzie już prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

(—) **Przewidywanie zamieci.** Obserwatorium petersburskie rozesłało zarządowi kolejowym telegraficzne zawiadomienie, że przy wietrze zachodnim spodziewane są zamieci śnieżne.

(n) **Ospa.** W domach rodzinnych „Niciarni” w Widzewie wybuchła ospa. Dotychczas zachorowało jedno dziecko, starszy majster Szmidt i córka portyera.

(x) **Ruch chorych.** W szpitalu miejskim dla chorych zakaźnych i gorączkowych ruch chorych w tygodniu ubiegłym był następujący:

W dniu 22 stycznia r. b., było chorych na ospę 32, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 7, wypisało się 6, zmarł 1, pozostało na kuracji w dniu 29 stycznia r. bież. 32 chorych; na szkarlatynę było chorych 6, przybył 1, wypisało się 3, pozostało na kuracji 4; na tyfus był chory 1, pozostał na kuracji 1; na różę był chory 1, przybył 1, wypisał się 1, pozostał na kuracji 1.

Ogółem w dniu 22 z. m. było chorych 40, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 9, wypisało się 10, zmarł 1, pozostało na kuracji w d. 29 z. m. 38 chorych.

(a) **Z Tow. przytułku noclegowego i sal zarobkowych.** We wtorek 29 stycznia r. b. w gmachu przytułku dla starców i kalek odbyło się ogólne posiedzenie zarządu towarzystwa wraz z komitetem przeciwbrazycznym, na którym omawiano sprawę gromadzenia odpadków blaszanych, powstałych z puszek od sardynek, konserw i t. p. w celu spieniężenia ich i osiągnięcia tą drogą funduszy, któreby zasilaly kasę tow.

Po ożywionej dyskusji zawarto z obecnym na zebraniu przedstawicielem jednej z firm niemieckich w Essen umowę na lat 5, w myśl której komitet zobowiązał się dostarczać wymienione odpadki za wynagrodzeniem 22 kop. za pud.

Odpadki ekspedowane będą loco stacya Łódź-Kaliska wagonami.

Z kolei ustanowiono dyżury w przytułku noclegowym, w porządku następującym: w poniedziałki p. p. A. Rybak i Stachlewski; wtorek p. p. Charemza i B. Wocalewski (junior), środa p. p. Chyczewski, czwartek p. Świeciński, i piątek p. p. M. Sobociński i Wocalewski (senior), sobota p. p. Kwieciński i Wocalewski (junior), niedziela p. p. Supiński i Wolski.

Zbieranie składek członkowskich objął p. Mazurowski, członek komitetu, kontrolę nad odpadkami p. Wocalewski (senior) i Świeciński.

Na pomocnika kasyera wybrano p. Kwiecińskiego.

Ogólne zebranie roczne członków Tow. przeciwbrazczego odbędzie się 26 b. m. o godz. 8 wieczorem w domu przy ul. Dzielnej nr. 52.

(x) **Z Tow. „Krzewienia oświaty.”** Uczestnik słynnej wyprawy do bieguna południowego prof. Antoni Dobrowolski raz jeszcze powtórzy odczyt swój o tej wyprawie w niedzielę dnia 4 lutego o godz. 4 po poł. w sali przy ulicy Mikołajewskiej № 11. Ciekawy ten i wspaniale opracowany odczyt, ilustrowany obrazami z różnych momentów wyprawy oraz pełnymi czaru widokami z krainy wiecznych lodów, jest ogromnie zajmujący dzięki treści zarówno naukowej jak i artystycznej. Bilety wejścia po 5 i 10 kop.

(n) **Czytanki dla dzieci.** T-wo „Wiedza” w nadchodzącą niedzielę urządza następujące czytanki dla dzieci: w jadalni fabryki Gajera (Piotrkowska 289) „Z biegiem Wisły” II część wygłosi p. Maciejewski, w jadalni fabryki Poznańskiej (Ogrodowa 18) „Młody amerykański” wygłosi p. Kotyńska.

Początek czytanek o g. 2 m. 30 po poł.

(x) **Zebrań.** Miesięczne zebranie majstrów przedzielniarzy odbędzie się w sobotę 3 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ulicy Targowej № 71.

— Ogólne roczne zebranie czeladzi szewskiej odbędzie się w niedzielę o godz. 2 po poł. w gospodzie własnej przy ul. Średniej № 25. Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, zarząd uprasza członków o jak najliczniejsze przybycie.

— Ogólne roczne zebranie czeladzi ślodlarczy odbędzie się w niedzielę 4 b. m. w lokalu własnym przy ul. Przejazd № 33, o godz. 3-ej po poł.

— Doroczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia spożywczego „Zorza” w Widzewie, w celu rozpatrzenia bilansu i podziału zysków, odbędzie się w niedzielę 4 b. m. w domu własnym przy ul. Marszałkowskiej № 2. Pożądane jest jak najliczniejsze przybycie członków; w razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków, powtórne zebranie odbędzie się za dwa tygodnie, bez względu na ilość przybyłych.

(h) **Ze zgromadzenia kuchmistrzów.** W Łodzi powstało obecnie nowe Stowarzyszenie rzemieślnicze, a mianowicie „Zgromadzenie kuchmistrzów”. Stowarzyszenie takie założone zostało w Warszawie w r. 1886. Do Stowarzyszenia kuchmistrzów należą przeważnie polacy. Brak zgromadzenia kuchmistrzów w Łodzi dał się niejednokrotnie odczuwać. Pozostawieni sami sobie, w razie wypadku lub choroby, o które przecież w ich zajęciu nie trudno, pozostawali oni na łasce losu. W wyszukaniu pracy również napotykali wiele trudności, szczególnie z braku dowodów cechowych. Złemu zaradził p. Marian Bawarski, który nie zrażony przeszkodami postarał się o zorganizowanie w Łodzi Zgromadzenia kuchmistrzów.

Wczoraj o godzinie pół do 4 po południu w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych zebrali się delegaci zgromadzenia kuchmistrzów warszawskich, delegaci Resursy rzemieślniczej oraz członkowie zgromadzenia zamieszkałi w Łodzi. Zebranie zagał starszy zgromadzenia p. Bawarski, który zaznaczył, że dalsze istnienie tej samej instytucji zależy od zgółu członków, którzy starania zarządu powinni w miarę sił popierać.

Następnie przemawiał p. Grodzki, starszy zgromadzenia kuchmistrzów warszawskich, życząc młodemu Stowarzyszeniu powodzenia i rozwoju, poczem wręczył na pamiątkę piękny album oprawny w skórę, z bogatym okuciem, ze srebrnym i złotym napisem: „Na pamiątkę w dniu otwarcia i poświęcenia Zgromadzenia kuchmistrzów w Łodzi. Od Zgromadzenia kuchmistrzów w Warszawie 1912 r.”

Przemawiali następnie pp. Wagner, prezes Resursy, Gołaszewski z Warszawy, starszy zgromadzenia czeladników kucharskich w Warszawie, kupiński, członek Resursy rzemieślniczej i ks. prałat Tymieniecki, który o godz. 10 rano dnia tego na intencję zgromadzenia w kościele św. Stanisława Kostki odprawił nabożeństwo.

Na posiedzeniu tem wypisano na czeladników: pp. Antoniego Jareckiego, Józefa Skowrońskiego, Józefa Idzikowskiego, Stanisława Galusińskiego, Władysława Macielskiego, J. Kędzier-



skiego, Stefana Kozłowicza, Franciszka Kazimierskiego, Romana Liberskiego, Stanisława Ciesielskiego, Bronisława Terminowskiego, Franciszka Pawelkiewicza, Stanisława Krzemińskiego, Feliksa Kaźmierskiego, Walentego Bawarskiego (ojciec starszego Zgromadzenia), Zygmunta Kubickiego, Andrzeja Skwarka, Stanisława Lista, Wincentego Jagielskiego, Tomasza Przytuła, Leona Kędzierskiego i Kazimierza Olejnika.

Zebranie odbyło się w obecności asesora cechowego p. Netzla.

Po załatwieniu formalności urzędowych, zebrani zasiedli do bogato zastawionych stołów. Podczas uczyt panował nastrój bardzo gościnny i serdeczny.

O godzinie 10-ej wieczorem w lokalu Domu ludowego przy ul. Przejazd № 34, odbyła się zabawa, w której wzięły udział rodziny członków Zgromadzenia. Zabawa przeciągnęła się do rana.

Dla upamiętnienia dnia tego dokonane było zdjęcie fotograficzne w zakładzie fot. Piotrowskiego.

(x) **Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan.** W poniedziałek w dniu 5 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Konstantynowskiej 5 zebranie sekcji języka polskiego.

Porządek dzienny: a) uzasadnienie różnic zasadniczych między pisownią akademii krakowskiej i prof. Kryńskiego; b) dyskusja nad dalszym programem działalności sekcji.

(x) **Kara prasowa.** P. Inspektor do spraw prasowych komunikuje nam, że dziennik sosnowiecki „Iskra“ skazany został na karę rb. 100 na skutek przedstawienia go do kary przez p. Inspektora do spraw prasowych gub. piotrkowskiej.

(n) **Sąd okręgowy** rozpatrywał wczoraj sprawę 38-letniego Leona Michalskiego, agenta wydziału śledczego, oskarżonego o wymuszanie pieniędzy oraz 35-letniego Jana Walickiego o to, że mu w tem pomagał.

Według aktu oskarżenia, w czerwcu 1909 r. przyszedł do Maryanny Rutkowskiej, zamieszkałej przy ul. Rokicińskiej № 89, krewny Walicki i zaproponował jej uwolnienie syna, któremu groziło zesłanie, za pewną sumę pieniężną, którą należy wręczyć jednemu z agentów. Na poczet sumy wręczyła R. Walickiemu kolejno 25 rubli, gdy zaś W. po raz czwarty zjawił się u niej, pojechała sama wraz z nim do Michalskiego i dodała mu jeszcze 25 rb.

Gdy po trzech miesiącach syna R. zesłano, a ona mimo nalegań nie otrzymała zwrotu pieniędzy, podała skargę do sądu.

W czasie rozprawy ani Michalski ani Walicki do winy się nie przyznali; ponieważ jednak zeznania świadków dla oskarżonych były bardzo obciążające—sąd skazał Michalskiego na pozbawienie wszelkich praw i przywilejów oraz na 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> roku rot aresztanckich, a Walickiego na pozbawienie praw i przywilejów oraz na półtora roku rot aresztanckich.

(n) **Z „Odeonu“.** W „Odeonie“ od ubiegłego wtorku codziennie między godz. 4 a 6 po południu odbywa się przedstawienie dla dzieci. Demonstrują śliczną bajkę w trzech częściach p. t. „Przytyk“. Obraz ten jest tak interesujący i piękny, że zadowolni chyba każdego.

(d) **Krwawa zemsta.** Do zamieszkałej przy rodzicach, przy ulicy Średniej nr. 146, 23 letniej Wiktorii Benkes od dłuższego czasu chodził 23 letni Jakób Jagiełło, młynarz, zamieszkały przy ulicy Tkackiej nr. 1438. Pomiedzy młodymi zawiązał się stosunek miłosny, który wkrótce miał się zakończyć małżeństwem.

Do młodego Jagiełły zaczęły jednak po pewnym czasie dochodzić wieści, że narzeczona go zdradza. Początkowo J. nie chciał w to wierzyć, gdy jednak sam się przekonał, że wieści te polegają na prawdzie, zerwał z narzeczoną wszelkie stosunki. Wtedy bracia Wiktorii zapalili do niego gwałtowną zemstą. Ponieważ J. bardzo starannie ich unikał, zwabili go podstępem pod swój dom, gdzie czekał już na niego 20 letni Franciszek Benkes, niejaki Szneider i kilku jeszcze drabów. Gdy J. zbliżył się, rzucili się na niego i rozpoczęła się bójka, w czasie której Benkes porwał żelazną rurę i uderzył nią niedoszłego szwagra kilka razy w głowę tak silnie, że ten padł na ziemię nieprzytomny. Złoczyńcy, widząc to, zbiegli.

Ponieważ rannego znano w tej okolicy, znaleźli się ludzie którzy przewieźli go do jego mieszkania przy ulicy Tkackiej, gdzie J. wkrótce, wskutek złamania się czaszki i naruszenia mózgu, zmarł.

O wypadku zawiadomiono policję, która morderców aresztowała. W czasie śledztwa przyznali się do winy podając jako powód zabójstwa zemstę za porzucenie Wiktorii B.

Zwłoki J. zabezpieczono do zejścia władz sądowych, zabójców zaś osadzono w więzieniu.

(h) **Pożary i drobne ognie.** Wczoraj, o godz. pół do 11 rano, zapaliła się słoma pod dachem przy ul. Piotrkowskiej nr. 117. Ogień ugasiły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej.

— O godz. 11 rano zawezwano straż na ul. Konstantynowską nr. 1, gdzie zapaliła się słoma pod rezerwoarem wodnym. Ogień ugasił I oddział.

— O godz. 1 min. 20 po poł., przy ul. Pańskiej nr. 13, zapaliła się słoma podczas rozmrażania rur wodociagowych. Ogień ugasił I oddział.

— O godz. 2 po poł., przy ul. Benedykta w fabryce B-ci Bukiet, zapalił się towar na 2 warsztatach. Ogień ugasili robotnicy przed przybyciem straży ogniowej.

— O godz. 11 wieczorem, przy ul. Piotrkowskiej nr. 87, od pieca zapaliła się ściana. Ogień ugasił II oddział.

— O g. 2 w nocy, na stacyi Łódź-fabryczna, wynikł pożar w składach drzewa i węgla, należących do kolei. Ogień, po godzinnej akcji ratunkowej, ugasił wspólnymi siłami I i II oddziały straży ochotniczej, straż miejska i trzy parowozy kolejowe. Przyczyna ognia niewiadoma.

— O godz. 4 rano, przy ul. Podleśnej nr. 3, wynikł pożar w suszarni przy fabryce kapeluszy Goeperta. Ogień przeczucił się na dach kotłowni i dach nad szopą i zagrażał dalszym budynkom. Dzięki energicznej akcji ratunkowej spaliła się tylko suszarnia i część dachu. Przy pożarze tym pracowały: I, II i IV oddziały straży ochotniczej i straż miejska do godziny 7 rano.

(a) **„Gzuły“ małżonek.** Kilka lat temu mieszkaniec tutejszy M. W. ożenił z M. S. Początkowo życie małżeńskie było wzorowe. Później atoli w stadle małżeńskim powstały nieporozumienia. Małżonek zaczął namawiać żonę do wyjazdu do Argentyny, tłumacząc jej, że przyszłoby kobiety cenione są tam bardzo wysoko. Zrozumiawszy odrazu, że mąż zamierza sprzedać ją do jednego z tamtejszych domów rozpusty, małżonka nie zgodziła się na propozycję. Wówczas M. W. sprzedał cały majątek i skrył się, pozostawiając żonę na łasce Opatrzności.

(a) **Kradzieże.** Wczoraj, o g. 7 rano nieznanzi złodzieje dostali się za pomocą podrobionego klucza do sklepu Aleksandra Zacherta, przy ul. Mikołajewskiej nr. 83 i skradli towary manfakturowe na sumę 317 rb. 20 kop.

— Z mieszkania Hersza Jankla Sztajnera, przy ul. Widzewskiej nr. 46, skradziono różne rzeczy. Złodziejkę, Annę Oborską, aresztowano.

— Gustaw Gerke zameldował w III cyrkule policyjnym, że przed trzema miesiącami z kościoła baptystów, przy ul. Nawrot nr. 27, skradziono trzy instrumenty muzyczne.

## SZTUKA.

(x) **Teatr popularny** (A. Mielewskiego Konstantynowska 16). Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś, w czwartek po raz 5-ty z rzędu znakomita sztuka w 5 aktach Björnsona p. t. „Bankructwo“.

Jutro, w piątek po południu o g. 3-ej po cenach zwyczajnych wspaniała tragedia w 5-ciu aktach J. Słowackiego p. t. „Mazepa“; wieczorem o godz. 8 m. 15 arcywesoły wodewil w 3 aktach ze śpiewami „12 żon Jafeta“.

W sobotę po południu po cenach najniższych ukaże się sensacyjna sztuka w 4 aktach p. t. „Tajemniczy Dżems“.

Wieczorem po raz pierwszy głośna sztuka z repertuaru wszystkich scen zagranicznych p. t. „Gdzie Kohnowie“.

Komedia ta grana obecnie w Warszawie w dwóch teatrach równocześnie ściąga tłumy publiczności, bawiącej się doskonale i oklaskującej co chwila poszczególne sceny, skreślone z niepospolitym humorem i dowcipem.

(x) **Z „Lutni“.** Wieczory muzyczno-dramatyczne w „Lutni“ odznaczają się tem, że choć bezpretensjonalnie wieczorami tylko są nazwane, układem jednak programu i artystycznym wykonaniem go, wkraczają często w granice prawdziwie koncertowych występów. Grymaśnym jest zarząd „Lutni“ w wyborze wykonawców ułożonego przez siebie programu, ale zato bardzo umiejętny w odszukaniu prawdziwie utalentowanych, i to na miejscu lub blisko siebie, co właśnie stanowi główną jego zasługę. Nie chcemy uprzedzać wypadków, sobotni jednak wieczór 1. j. dnia 3 lutego, sądząc z nazwisk wykonawców, będzie należał do tych właśnie wielce udanych

wieczorów. Sprawdzimy powyższe słowa pojutrze na miejscu, t. j. w „Lutni“ ul. Piotrkowska nr. 108.

Musimy tu jeszcze dodać, że albo „Lutnia“ zawczasie początek swoich wieczorów naznaczy (godz. 8<sup>1</sup>/<sub>4</sub> wiecz.), albo publiczność lekceważy sobie ten termin, powodując nieprzyjemne opóźnienie, co się jej wcale nie chwali.

(x) **IX koncert popularny tow. ośw. „Wiedza“** odbędzie się w sali koncertowej (Dzielnia 18) w niedzielę, dn. 4 lutego, o godz. 3 po południu. Program, jak zwykle, urozmaicony bardzo i obfity.

Bilety, w cenie po 15 kop. tak dla dorosłych jak i dzieci, nabywać można w biurze stow. (Rozwadowska 15) od godz. 5 do 8 wiecz., jutro od godz. 12 do 2 po poł., zaś w dzień koncertu przy kasie od 11-ej rano.

(x) **Z tow. „Przyszłość“.** Zarząd stow. abstynentów „Przyszłość“ pragnąc zasilić swoje fundusze, zakupił na dzień 5 lutego r. b., t. j. na poniedziałek, przedstawienie wieczorne w teatrze popularnym, przy ul. Konstantynowskiej № 16. Grańa będzie sztuka Sudermana „Łódź kwiatowa“.

W niedzielę, 4-go b. m., odbędzie się w sali towarzystwa przy ul. Pańskiej № 27, o godzinie 4 po południu, zebranie członków.

(x) **Koncert Tow. śpiew. „Lira“**, zapowiedziany na niedzielę 4 b. m., odbędzie się dopiero 11 b. m. w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 73.

(a) **Z „Harmonii“ zgierskiej.** Towarzystwo muzyczno-śpiewacze „Harmonia“ w Zgierzu urządza w nadchodzącą sobotę w sali „Lutni“ tamtejszej, pierwszy koncert własny, oraz przedstawienie amatorskie. W części koncertowej wystąpią chóry męski i mieszany, oraz orkiestra dęta.

Po koncercie kółko dramatyczne tegoż Towarzystwa odegra jednoaktówkę „Łobzowanie“ — Anczyca.

Ponieważ będzie to pierwsze publiczne wystąpienie młodego Towarzystwa, przeto zarówno koncert jak i przedstawienie budzą w Zgierzu żywe zainteresowanie.

Koncert i przedstawienie będą powtórzone w niedzielę.

## WALKI.

Od pewnego czasu w cyrku Devigne produkują się atleci. Jest ich cała gromada i tatuowany amerykański i murzyn; nie brak też przedstawicieli różnych narodów europejskich.

Zapasy prowadzą się według ustanowionych w tym kierunku prawideł francuskich.

Nigdy nie byliśmy zwolennikami zapasów atletrycznych, gdyż o wiele przyjemniejsze są widowiska gimnastyczne, lub atletyczne, które również wykazują nadmierny rozwój sił ludzkich. Nie pisaliśmy więc dotąd o tych zapasach, ale obecnie musimy zabrać głos, gdyż niektórzy zapaśnicy posuwają się do zwierzęcości. Nie będę wymieniał ich nazwisk, zaznaczę tylko, że w sobotę jeden z zapaśników natarł na przeciwnika i chciał go bić przy publiczności.

Zna go galerya dobrze i wołaniem „Andrus“ oraz świstem protestuje.

Drugim razem ten zapaśnik uderzył w twarz swego kolegę, a inny znów ugryzł swego przeciwnika w ucho.

Jeżeli walka według pewnych reguł ma się już koniecznie odbywać, niechże przynajmniej sędziowie nie siedzą, jak małowani, i takich krwiożerczych i niehamujących się atletów usuwają raz na zawsze od walki.

Musimy tu zaznaczyć sprawność dozoruącego walki i kierującego nimi p. Haupta, widocznie jednak wobec sędziów ten pan nie ma głosu.

## Z WARSZAWY.

\* Nowy wynalazek lekarza.

Doktor Szpanbok z Warszawy, wynalazca aparatu do leczenia światłem elektrycznym, zbudował aparaty pneumo-mechaniczne do leczenia sztywnych i skurczonych stawów i mięśni. Firma Eschbaum z Londynu i Bonn nabyła prawa fabrykacji aparatów dr. Szpanboka i na żądanie wynalazcy opatrzyła aparaty nazwą ochronną

„Ankylopol“ (t. j. polski). Działanie próbne, wykonane zagranicą, dało dobry wynik.

\* Budowa teatru „Polskiego“.

Po załatwieniu wszystkich formalności urzędowych przystąpiono do budowy teatru, powstającego z inicjatywy Tomasza hr. Potockiego, d-ra A. Schiffmana i licznej grupy mecenasów sztuki na tyłach byłego pałacu Karasia, przy nowej ulicy, dla której zaprojektowano nazwę Aleks. hr. Fredry lub J. I. Kraszewskiego. Termin otwarcia teatru zostanie ustalony dopiero za kilka miesięcy.

\* Wyrok prasowy.

Izba sądowa warszawska wydała onegdaj wyrok w sprawie p. Walerego Przyborowskiego, literata i historyka, pociągniętego do odpowiedzialności za ogłoszenie drukiem dwóch opowiadań dla młodzieży: „Grom maciejowski“ i „Reduta Woli“, oraz wydawców tych książek, pp. Treptego i Arcta.

Izba uznała, iż w książkach rzeczonych mieści się szerzenie nienawiści względem Rosjan i z punktu 6-go art. 129 kod. kar. skazano autora książek, Przyborowskiego na 6 miesięcy, wydawcę „Grom“ Treptego na 4 miesiące i wydawcę „Reduty“ Arcta na 1 miesiąc więzienia. Książki postanowiono zniszczyć.

W zarzucie oskarżenia z punktu 1-go art. 129 kod. kar. (podżeganie do buntu przeciwko rządowi) przewidującego karę zesłania na Syberję, wszystkich trzech podsądnych uniewinniono.

\* Zakończenie strajku.

W fabryce tiulu Gustawa Folmana skończył się strajk, który trwał 6 tygodni. Robotnicy uzyskali znaczne podwyżki: ci, którzy mieli po kop. 50, otrzymywać będą po rb. 1 kop. 50, ci, którzy mieli po 10 kop. za godzinę czasu straconego otrzymywać mają po 16 kop. Wszyscy także otrzymali po 20 rb. zaliczki, pozostali robotnicy po 5—7 rb. Właściciel fabryki postanowił zwinąć blechownię i farbiarnię.

\* Wybuch strajku.

W fabryce Szwarsteina przy ul. Elektoralfiej nr. 14, robotnicy postawili szereg żądań ekonomicznych i zastrajkowali.

\* Listy popisowe.

Wobec tego, iż zbliża się termin układania list popisowych, którzy w r. b. mają wstąpić do służby wojskowej, oberpolicmajster polecił komisarzom cyrkulowym stosować się ściśle do wydanych w tej sprawie rozporządzeń, przyczem zwrócono uwagę komisarzy na znaczną liczbę popisowych, przepuszczonych w listach za r. z. oraz na różne niedokładności, jakie w listach tych poczyniono.

Do list powinni być wciągnięci najdalej do dnia 28 kwietnia wszyscy bez wyjątku mężczyźni, którzy urodzili się w czasie od dnia 14 października 1890 r. do d. 14 października 1891 r. oraz protokoły policyjne, podające, który z popisowych tych chorował kiedykolwiek na epilepsję, głuchotę i rozstrój umysłowy.

### Muzeum narodowe na Wawelu.

Sejm galicyjski na posiedzeniu w dniu 27 b. m. na podstawie referatu p. Leo postanowił oddać gminie miasta Krakowa na lat 50 w najem budynek szpitalny na Wawelu na pomieszczenie w nim części Muzeum Narodowego i archiwum dawnych aktów Krakowa. Na koszt adaptacji tego budynku, obliczone na sumę 350,000 kor., przeznaczają kraj w roku 1913 zasilek 100,000 kor. Resztę pokryć ma gmina m. Krakowa przy udziale spodziewanej subwencji z funduszu państwowych. Adaptacja budynku przeprowadzoną ma być pod kontrolą wydziału krajowego po poprzednim zasięgnięciu opinii krajowej komisji dla restauracji Wawelu co do szczegółów architektonicznych fasad zewnętrznych gmachu.

### Rewolucja w Chinach.

Mukden, 31 stycznia. (P.) Skutkiem aresztowania kilku japończyków, podejrzanych o propagandę rewolucyjną, rząd japoński wprowadził do miasta oddział wojska dla obrony życia i mienia swoich poddanych.

Tczanczolin w dalszym ciągu poddaje straszny i zwierzęcy torturom oraz egzekucjom osoby podejrzane o sprzyjanie rewolucji. Wczoraj i dziś stracono 37 ludzi. W mieście wzmaga się straszne wzburzenie. Część zakładów handlowych zamknięto i wielu opuszcza miasto. Wicekról ogłosił, że ukróci samowolę Tczanczolina i że zabezpieczy życie i majątek warstw lojalnych.

Pekin, 31 stycznia. (P.) Na kolei Pekin-Hankou skutkiem zerwania części plantu jeden pociąg wojskowy wpadł w pełnym biegu na drugi w pobliżu stacji Wansian. Jest wielu zabitych i rannych.

W Tientsinie usiłowania wysadzenia w powietrze za pomocą bomb domów wicekróla i dowodzącego wojskami spętły na niczem. Ludność jest ogromnie wystraszona i wielu przenosi się do koncesyj zagranicznych.

Londyn, 31 stycznia. (wł.) Do „Timesu“ telegrafują z Pekinu, że abdykacja dynastii mandżurskiej została ostatecznie postanowiona i że warunki rewolucjonistów przyjęte.

Juanszaj ogłosił odezwę, w której zaznacza, że podejmie się rozstrzygnięcia każdej sprawy bieżącej, o ile będą tylko widoki utrzymania pokoju.

## JEHOL.

Wedle ostatnich wiadomości, panująca w Chinach dynastia Mandżu dała już za wygraną i ma zrzeknąć się tronu. Członkowie rodziny cesarskiej wybrali już nawet na ten wypadek miejsce swego przyszłego pobytu, mianowicie miejscowość Jehol.

Po raz pierwszy słyszymy tę nazwę. Otóż Jehol jest nazwą pewnego obszaru ziemi i miasta nad rzeką Joho, a leży w kierunku północno-wschodnim od Pekinu, w odległości około 4 dni drogi. Przez długie wieki ten obszar graniczny był w stanie zupełnie zaniedbanym i dopiero cesarze z dynastii Mandżu uczynili miejscowość Jehol swoim ulubionym miejscem pobytu, zbudowali tutaj pałac letni i w ten sposób wciągnęli tę krainę w sferę ściślejszych interesów chińskich. Obecnie widać tutaj uprawne pola dzięki usiłowaniu wieśniaków chińskich, którzy odbierali ziemię koczownikom mongolskim.

Droga do Jeholu — pisze znakomity sinolog dr. dr. Otton Franke w swojej monografii o tej krainie — wiedzie z Pekinu okolicami romantycznymi na północny wschód. Po przebyciu stromej przełęczy Kuang-jen-ling otwiera się przed okiem podróżnika piękna dolina, na której leży miasto Jehol, ukryte pośród gór. Pomimo wielkiego i aż nadto widocznego zaniedbania, miasto Jehol czyni miłe wrażenie.

Idąc przez miasto główną ulicą w górę doliny, dostaje się turysta do oryginalnego klasztoru, a właściwie osady klasztornej. Długi szereg buddyjskich zabudowań klasztornych wśród gajów cyprysowych otacza miasto na północy i wschodzie. Są to wspaniałe po części budynki, jakich nie wiele jest w Chinach, a które świadczą o czasach minionej świetności miasta Jeholu.

Letnia rezydencja cesarska ma nazwę chińską Fihu Shan-Chuang, co znaczy „zamek górski dający ochłodę“. Budowę jego rozpoczął cesarz Kang-hsi w roku 1703, poznawszy poprzednio wdzięki tej okolicy. Kang-hsi lubował się w Jeholu i często przebywał tutaj, co na niego nawet ścierało zarzuty. Cesarz odpowiedział na te zarzuty w następujących słowach; „Kiedy przebywam w tej dzikiej ustroni, jakże mogę zaniedbywać sprawy państwa?“ Co prawda, rezydencja cesarska w Jeholu nie jest właściwie zamkiem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest to ogromny kompleks ziemi, mający powierzchnię, wynoszącą około 7 kwadratowych kilometrów, otoczony murem, zbudowanym po części z cegieł a po części z kamieni. Znajdują się tutaj góry, jary i pola, nie brak nawet jeziora. Autorowie chińscy barwnie i z ogromną przesadą opisują tę rezydencję.

Z europejskich opisów mamy sprawozdanie lorda Macartneya, który w r. 1793 był w Jeholu na audyencji u cesarza Chien-Lunga. Widać z tego opisu, że rezydencja w Jeholu zawdzięcza swoją sławę pięknościom przyrody, a nie architektonicznym zaletom budowli. W ciągu ubiegłego wieku ustronia ta upadła silnie. W r. 1892 ka-

szelan zamku doniósł, że budynki są uszkodzone i potrzebują koniecznie restauracji. Doniesienie to przyjęto do wiadomości, ale czy restaurację wykonano, nie wiadomo.

W okolicy Jeholu znajdują się myśliwskie zamczki cesarskie, do których zjeżdżali co rok cesarze chińscy. Zamczki te mają piękne położenie, o co zresztą nie trudno w tej okolicy. Niedługo panował tu gwałtowny ruch, dzisiaj zarówno rezydencja letnia jak zamczki myśliwskie opustoszały.

Czekają na przybycie władcy zdeponowanego.

## TELEGRAMY.

Petersburg, 31 stycznia. (wł.) „Wiecz. Wremia“ podaje ze źródeł wiarygodnych, że między rządami rosyjskim a angielskim, skutkiem pobytu w Rosji deputacji angielskiej, toczą się bardzo ważne rokowania, dotyczące Persyi.

Rokowania owe sprowadzają się do następujących punktów zasadniczych:

1) Uznanie urzędowe przez Persję porozumienia angielsko-rosyjskiego w duchu ścisłego rozgraniczenia sfer działalności i praw, przysługujących obu tym państwom;

2) ostateczne zdecydowanie sprawy byłego szacha Mahomeda-Alli, przyczem winien on zamieszkiwać w Rosji albo w Anglii;

3) oddanie polityki Persyi pod kontrolę obu mocarstw, przyczem niema wcale mowy o zamiarach okupacyjnych.

Petersburg, 31 stycznia. (wł.) Do ministerium rolnictwa biskup Eulogiusz, hr. Bobrinskij, agronom Kremianskij i inni wnieśli podanie o zatwierdzenie ustawy rosyjskiego Tow. rolniczego dla Chełmszczyzny i Podlasia. Obszar działalności — gubernia chełmska.

Wiedeń, 31 stycznia. (wł.) Kilkuset studentów chorwackich demonstrowało dziś przed południem przed gmachem ministerstwa węgierskiego z powodu rozwiązania Sejmu chorwackiego. Policja demonstrantów rozproszyła, kilku jednak z nich aresztowano.

Wrocław, 31 stycznia. (wł.) Z Bytomia donoszą, że wykryto tam bandę fałszerzy not 100-rublowych. W „fabryce“ znaleziono skrzynię z trzema milionami rubli, które puszczone w obieg przeważnie w Niemczech.

Praga, 31 stycznia. (wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Warszawy, że Henryk Sienkiewicz przybędzie do Pragi na odsłonięcie pomnika Pałackiego.

Kanea, 31 stycznia. (wł.) Zgromadzenie narodowe, po bardzo długiej dyskusji, oświadczyło, że uważa obecny rząd prowizoryczny na Krecie za usunięty. W najbliższych dniach zapadnie ostateczna decyzja co do dalszego postępowania na Krecie.

Wiedeń, 31 stycznia. (wł.) Minister wojny był wczoraj na dłuższym posłuchaniu u cesarza.

Berlin, 31 stycznia. (wł.) Cesarz Wilhelm odwiedził wczoraj austro-węgierskiego ambasadora Szogyeny-Maricha, u którego dłuższy czas zabawił. Obecnie bawi w Berlinie ambasador niemiecki w Wiedniu Tschirsky.

Lizbona, 31 stycznia. (wł.) W całej Portugalii zwłaszcza w stolicy zupełny rozstrój. Lizbona robi wrażenie obozu wojennego. Wszystkie sklepy, restauracje, teatry i t. d. zamknięte.

Dziś rano lokal, gdzie odbywało się zgromadzenie robotników, mających ogłosić strajk generalny, otoczono wojskiem i wszystkich w liczbie 600, odstawiono na stojące w porcie okręty wojenne.

Równocześnie wieści niepokojące nadchodzą z prowincji. W arsenatach niema broni. Stronictwo rządowe usiłuje zważyć winę złego na duchowieństwo.

Lizbona, 31 stycznia. (wł.) Rząd stracił głowę. Przedstawiciele Anglii i Niemiec udali się do prezesa gabinetu, ofiarowując w imieniu swych państw usługi dla utrzymania porządku i ze względu na zagrożone ze wszechstron bezpieczeństwo publiczne i mienie obywateli. Rząd przyjął ofiarowane im przez obu państw usługi, skutkiem czego oczekują niebawem wpłyńnięcia do portu stolicy zagranicznych okrętów wojennych, które mają wziąć udział w usmierzeniu groźnych rozruchów.



**Londyn, 31 stycznia. (wł.)** W kołach poinformowanych o istotnym stanie sytuacji i kwestyi robotniczej, panuje obawa nie tylko przed strajkiem ogólnym górników w Anglii, ale równocześnie przyłączeniu się do strajku tego robotników górniczych Belgii, Francji i Niemiec.

Termin strajku powszechnego oznaczają na połowę marca.

**Wiedeń, 31 stycznia. (wł.)** „Zeit“ dowiaduje się, że usiłowania węgierskiego prezesa gabinetu, Khuen-Hederwary'ego, aby sejm chorwacki powołać napowrót do czynności, spełzły na niczem.

**Berlin, 31 stycznia. (wł.)** Kanclerz wezwał landrata Halema ze Świecia, aby się wytłomaczył najpierw z zarzutów nieprawidłowych machinacyj przy ostatnich wyborach, a następnie wyświecił przyczyny zaburzeń z powodu wyborów.

**Kraków, 31 stycznia. (wł.)** Aresztowano tu znów pod zrzutem szpiegostwa kobietę, podającą, że nazywa się Antonina Kurczykowska i pochodzi z Łodzi z rodziny przemysłowców.

Aresztowano ją wobec tego, że usiłowała nawiązywać stosunki z wojskowymi. Przy rewizyi w mieszkaniu aresztowanej znaleziono kompromitujące dokumenty, instrukcje szpiegowskie i korespondencję.

**Berlin, 1 lutego. (wł.)** „Local Anzg.“ donosi z Petersburga, że podczas bankietu wydanego na cześć bawiących tam parlamentarzystów angielskich gen. Römer, uczestnik walk w Sewastopolu wznosił toast na cześć armii angielskiej.

Jeden z majorów angielskich odpowiedział, że jakkolwiek żołnierze nie powinni zajmować się polityką, to jednak Anglicy będą zadowoleni jeśli ramię przy ramieniu z rosyjanami będą mogli walczyć przeciw wspólnemu wrogowi.

Wszyscy zrozumieli, że była mowa o Niemczech.

**Saratów, 31 stycznia. (P.)** Spalił się młyn Bogosłowski. Straty wynoszą pół miliona rubli.

**Ryga, 31 stycznia. (P.)** Na morzu sroży się burza śnieżna. Statki zatrzymały się w porcie.

**Petersburg, 31 stycznia. (P.)** Urzędownie zaprzeczono pogłoskom, które przedostały się do różnicy zdań między presem Rady ministrów i ministrem sprawiedliwości Szczegłowitowem oraz o dymisji tego ostatniego z tego powodu.

**Rzym, 30 stycznia. (P.)**

— Stolica apostolska zamianowała już swego przedstawiciela przy dworze wiedeńskim. Jest nim mons. hr. Scapinelli di Leguigno, który równocześnie ze stanowiskiem nuncjusza przy najdostojniejszym z dworów katolickich otrzymał od papieża tytuł arcybiskupa laodycejskiego „in partibus”.

**PETERSBURG, 30 stycznia. (P.)** Według Najwyższej zatwierdzonej decyzji Świętobliwego Synodu zarządzający klasztorem Carycyńskim jeronimach Heliodor przeniesiony został do pustelni Floriszczewa w diecezji włodzimierskiej, z zaliczeniem go do braci, pod warunkiem, aby niezwłocznie udał się na miejsce przeznaczenia, przy czem ma zabroniony pobyt w obu stolicach i w diecezji saratowskiej.

Biskup Hermogen, wobec jawnego i uporczywego nieposłuszeństwa względem dwukrotnie wyrażonej woli Najwyższej i ukazów Synodu o niezwłocznym wyjeździe z Petersburga, nie bacząc na perswazyje trzech biskupów, przypominających mu o posłuchaniu obowiązku przysięgi Cesarzowi i wyższej władzy, według Najwyższej zatwierdzonego najpoddańszego raportu św. Synodu zwolniony został od zarządu diecezją saratowską z wyznaczeniem mu pobytu w klasztorze Żyrowickim w diecezji grodzieńskiej.

**Mukden, 1 lutego. (P.)** Z Szeżetjatunia donoszą, że zjazd ksiąg wschodniej Mongolii dla rozpatrzenia stosunku jej do niezależnej Mongolii północnej nie udał się, większość ksiąg odrzuciła przybycia pod najrozmaitszymi pozorami.

**Lizbona, 1 lutego. (P.)** Dokonano nowych aresztowań. Przez wybuch bomby wśródmięściu 2 ludzi zabitych, 1 ciężko ranny. W związku syndykatu robotników odkryto warsztaty, przygotowujące bomby.

**Tokio, 1 lutego. (P.)** Urzędowy „Cinocimbun“ pisze: Niemcy usiłują zagarnąć w swoje ręce stumilionową pożyczkę rzeczypospolitej chińskiej, aby naprawić niefortunną politykę. Kapitałści japońscy winni działać bez wahania, w przeciwnym wypadku następstwa będą nie do popra-

wienia. Zorganizowało się stowarzyszenie w celu wywarcia nacisku na rząd.

### Z ostatniej chwili.

**Poznań, 1 lutego. (wł.)** Wieś rycerską Radystowo na Pomorzu, obszaru około tysiąca morgów nabył z rąk niemieckich p. Szukalski z Brześcia.

**Poznań, 1 lutego. (wł.)** Rozstrzygnięto tutaj konkurs na medalion Zygmunta Krasińskiego.

Pierwszą nagrodę otrzymał rzeźbiarz poznański p. Władysław Marcinkowski, drugą — p. Jan Wysocki z Monachium.

**Berlin, 1 lutego. (wł.)** Według obliczeń „Germanii“, Sas — Jaworski powinien być wybrany większością 131 głosów, został jednak pokonany z powodu znanych nadużyć wyborczych przez niemieckiego kandydata, landrata Halema, który w wyborach otrzymał znaczną większość głosów.

**Berlin, 1 lutego. (wł.)** Okazuje się, że autorem alarmujących a niezgodnych z prawdą relacyj telegraficznych o zająciach w Świecu, nadesłanych do urzędowej agencji Wolfa, był sam landrat Halem, sprawca niesłychanych nadużyć wyborczych.

Sprawa tych bezczelnych nadużyć, wobec zapowiedzianej z tego powodu interpelacyi w parlamencie, nabiera wielkiego rozgłosu, co jest obecnie rządowi wysoce nie na rękę.

**Charków, 1 lutego. (wł.)** Wczoraj obchodzono uroczyste 110-tą rocznicę charkowskiego uniwersytetu.

W pierwszym roku zapisało się 4,062 studentów. Wykłady prowadziło 88 profesorów i 62 docentów. Dziesięć katedr nie było obsadzonych.

**Glasgow, 1 lutego. (wł.)** Strajk robotników objął port miejscowy. Roboty w porcie przerwane.

**Petersburg, 1 lutego. (wł.)** „Now. Wremia“ donosi, że komitet zjazdów lekarzy polskich w Krakowie postanowił bojkotować rosyjską wystawę higieniczną w Petersburgu.

W sprawie tej telegrafują nam z Krakowa: Komitet polski dla międzynarodowych zjazdów lekarskich uchwalił, że lekarze polscy nie mogą wziąć udziału w zjeździe i wystawie dla higieny i medycyny społecznej w Petersburgu w maju r. b.

**Londyn, 1 lutego. (wł.)** „Sztandardt“ donosi, że wobec zbliżenia się do Pekinu wojsk republikańskich, cesarzowa chińska zdecydowała się na pokojowe załatwienie sprawy abdykacyi. Decyzji tej nie można uważać za ostateczną, ponieważ książęta mandżurscy dokładają wszelkich starań aby do abdykacyi nie dopuścić, licząc na to, że pomiędzy Juanszikajem i Sun-Janczenem wybuchną niebawem poważne zatargi.

**Essen, 1 stycznia. (wł.)** Wczoraj wieczorem skazał sąd Rzeszy komisarza policji Rejcha za udział w znanej aferze szpiegowskiej Szulca na półtora roku więzienia.

**Kopenhaga, 1 stycznia. (wł.)** Wczoraj na całym wybrzeżu Norwegii szalała gwałtowna burza śnieżna.

Wiele okrętów zatono. O ofiarach w ludziach dotychczas niewiadomo.

**Berlin, 1 lutego. (wł.)** Z powodu zerwania linii telegraficznych, łączących Lizbonę z zagranicą i zaprowadzenia surowej cenzury, wiadomości z Portugalii napływają bardzo skąpo.

Drogą okólną donoszą, że strajkujący zmuszają urzędników pocztowych i telegraficznych do przyłączenia się do strajku.

Rząd nie ma zaufania do załogi lizbońskiej i obawia się, że w danym razie wojska rozpozną wzajemną strzelaninę — mają być sprowadzone wojska z prowincyi.

Miasto robi wrażenie obozu. Tłum atakuje wojska, rzucając na przechodzące oddziały bomby, które robią straszne spustoszenia. Aresztowano ogółem 3,000 osób i przewieziono aresztowanych na okręty wojenne.

Rząd wyraża przekonanie, że rozruchy zostały wywołane przez monarchistów, którzy tym sposobem usiłują szkodzić nowemu rządowi po poniesionej klęsce w otwartym boju.

**Paryż, 1 lutego. (wł.)** W Marsylii urządzili wczoraj studenci szkół wyższych manifestację na rzecz Turków. Wywieszono flagę turecką i manifestowano przed tureckim konsulem.

**Konstantynopol, 1 lutego. (wł.)** Wczoraj podłożono w Bradowicach maszynę piekielną pod budynek rządowy. Trzech policyantów, trzech żandarmów i jedenastu wyższych urzędników zostało zabitych na miejscu, jest też kilku rannych.

Podobno Bułgarowie planują w Albanii dokonanie dalszych zamachów.

**Nowy Jork, 1 lutego. (wł.)** W kopalni „Don Wille“ w stanie Slihoi zerwała się winda, unosząca 30 robotników.

Czterech robotników zostało zabitych, inni — lżej lub ciężiej ranni.

### Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wyjaśniając fakt mego wywiadu z dnia 25 b. m. w kościele maryawickim, przy ul. Franciszkańskiej nr. 27, proszę o łaskawe umieszczenie następującego:

W odpowiedzi na list o. Gołębiowskiego, umieszczony w nr. 24 „Nowego Kurjera Łódzkiego“, uzupełniam, że będąc w kościele maryawickim, szukałem biskupa Kowalskiego. Na zapytanie odpowiedziano mi, że biskup Kowalski wyjechał do Warszawy, ale jest biskup Gołębiowski. Poprosiłem wtedy o wzięcie się z o. Gołębiowskim.

Biskup Gołębiowski wyszedł do mnie i rozmawiał ze mną, oczywiście nie jako z korespondentem „Rozwoju“, gdyż mu się jako taki nie przedstawiłem. Nic więc dziwnego, że twierdzi, iż z korespondentem „Rozwoju“ nie rozmawiał.

Załączając wyrazy prawdziwego szacunku i poważania, kreszę się

Józef Jerzy Kaszyński.

Łódź, dnia 31 stycznia 1912 r.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

**Panu Franciszkowi Robacińskiemu w Łodzi.** Sprawa, o której nam Pan pisze, zbyt drobna, by ją poruszać w piśmie, które ma daleko poważniejsze zadanie, niż zajmować się takimi drobiazgam.

### OFIARY.

Na „Gniazdo“ Tow. opieki nad dziećmi.  
Wojciech Karbowski karę za syna 50 kop.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne — godzina 1, dnia 1/2 1912 roku.)

	Zad.	Ofiar.	Ofiar.	Zad.
Czeki na Berlin . . .	16.27	—	5% L. m. Piotrkowa	—
4% Renta . . .	91.40	90.40	Akc. Lilpopy . . .	—
5% Pożyczka z 1905 . . .	104.25	103.25	Putilowskie . . .	—
5% Pożyczka z 1900 . . .	104.25	103.25	Starachowickie . . .	280
Freinjówka I-ej em. . .	468	458	Banku H. m. Warsz.	482
II-ej . . .	385	375	Rudzki i S-ka . . .	—
Szlacheckie . . .	888	828	B-ku H. Warsz. n. ak.	—
4% Listy Ziemskie . . .	89.50	88.50	B-ku Dysk. Warsz.	—
4% Listy Warsz. . .	—	—	Akcyje Zyrard. zakl.	272
5% Listy Warsz. . .	98.40	92.40	4% Oblig. Warsz.	—
4 1/2% L. Łódz. 7 s. . .	—	—	5% L. Częstochowy . . .	—
5% L. Łódz. 6 s. . .	—	—	Bank Państwa . . .	—
Bank H. Łodzi n. ak.	434	480		

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatru (metrów na sekundę)	U w a g i
81/1 1 po poł.	788.5	— 5,8	78	Pd Z 8	Z dnia 81/1
81/1 9 wiecz.	751.0	— 4,0	95	Pd Z 3	Temperatura max. — 8,0 C.
1/2 7 rano	728.6	— 4,0	93	Pd Z 3	min. — 17,0 Opad: 1.0

**Szanownym naszym prenumeratorem zamiejskowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty na kwartał następny i uregulowaniu zaległej opłaty.**

**Administracya „Rozwoju“.**



## Z Weilów

# Wanda Zachert

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 31-go stycznia 1912 r., przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz ewangelicki z domu przy ul. Łęczyckiej № 25 w Aleksandrowie Łęczyckim, odbędzie się 3 lutego, w sobotę, o godz. 11 przed południem.

O smutym tym obrzędzie, pogrążeni w nieutulonym żalu: mąż, synowie, córki, synowa i rodzeństwo zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych.

384

Dnia 31. stycznia roku bieżącego o godzinie 9-ej rano rozstała się z tym światem



HELENA z KUCHARSKICH

## RÓŻYCKA

opatrzona Świętymi Sakramentami przeżywszy lat 22.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek dnia 2 lutego r. b. o godzinie 2 po południu na cmentarz w Zarzewie z domu przy ulicy Radomskiej Nr. 9. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłej, odbędzie się w sobotę dnia 3-go lutego o godzinie 9-ej rano w kościele św. Anny.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

386

stroskany MAŻ z RODZINĄ.

## RÓŻNE WIEŚCI.

### ZABURZENIA ANTIKLERYKALNE.

W katolickiej katedrze w Sarajewie przyszło przed kilku dniami po odprawieniu nabożeństwa do gwałtownych demonstracji. Mianowicie, gdy jeden z księży z ambony chciał odczytać ostatnie „Motu proprio” papieża w sprawie ograniczenia liczby świąt, powstał w wypełnionej po brzegi świątyni ogłuszający krzyk i hałas. Gdy ksiądz starał się wiernych uspokoić, ci odpowiedzieli mu przezwiskami, rzucaniem na duchowieństwo. Ponieważ hałas wzrastał się, wkroczyła do kościoła policja i aresztowała jednego z demonstrantów, który w żaden sposób nie chciał się uspokoić. W końcu większa część zebranych demonstracyjnie opuściła katedrę.

ś. p.

## APOLINARY KĘPALSKI

obywatel miasta Łodzi,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 31 Stycznia 1912 roku o godzinie 11 rano, przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła św. Stanisława Kostki z domu przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 5 nastąpi w piątek, t. j. dnia 2-go lutego o godzinie 8-ej po południu. W sobotę zaś dnia 3-go lutego po żałobnym nabożeństwie o godzinie 11-ej rano pogrzeb na stary cmentarz katolicki. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają rodzinę, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

378

WNUKI.

### W KRAJU DZIKICH LUDZI.

Amerykańska podróżniczka mis Olive Mac Zeod wygłosiła w tych dniach przed członkami Towarzystwa „Royal Society of Geography” odczyt o swych przygodach i spostrzeżeniach, jakie poczyniła podczas swojej podróży w Afryce. Mis wybrała się do Afryki, aby narzeczonemu swojemu, porucznikowi Aleksandrowi Royd, który w roku 1909 został przez tubylców zamordowany, postawić na grobie pomnik. W tym celu przejechała Nigertę, Kamerun i Kongo francuskie. W czasie podróży dostała się do niewoli tych samych dzikich szczepów, które zamordowały jej narzeczonego i dłuższy czas pozostawać musiała w ich niewoli.

Według opowiadania jej, dzicy ludzie w Afryce pod względem obyczajów niewiele różnią się od świata europejskiego. Podczas swego pobytu spotykała tam kobiety, które nosiły fałszywe warkocze, wysokie obcasy, aby wydać się wyższymi, jednym słowem ubierają się i stroją jedynie tylko w tym celu, aby jak najwięcej podobać się mężczyznom, podobnie jak to robi „pięć piękna” w Europie. Jeżeli młody człowiek chce się żenić, musi poddać się ścisłemu zbadaniu swych zdolności, figury i całej konstytucji. Pomiedzy innymi przed ślubem bije się go batożkami, aby się

przekonać, czy ma dość odwagi i odporności. Który z oblubieńców egzekucji tej nie zechce się poddać lub też jej nie przetrzyma, naraża się na stanowcze zerwanie ze strony swej „narzeczonej” i uważany jest powszechnie za tchórza. Po ślubie jednak małżonek staje się nieograniczonym panem rodziny. Zona jest tylko częścią żywego inwentarza i stoi na tym samym stopniu, co bydło. Mimo to krajowcy objawiają niekiedy niezwykłe grzeczności wobec kobiet. I tak miss Mac Zeod wspomina, że pewien przywódca dzikich, aby ją powitać, zsiadł z konia i skłonił się jej aż do ziemi.

Uroczystości dworskie na dworze czarnego władcy są łudząco podobne do uroczystości na dworze króla angielskiego. Dzika arystokracja zachowuje ten sam surowy ceremoniał i taką samą dumę w godności, jak angielscy lordowie.

Jedną wszakże okoliczność bardzo cieszyła odważną Angielkę, a mianowicie ta, że język angielski w Afryce uważany jest wśród czarnych, za jedyny język białych i że nawet niemieccy oficerowie podczas komendy posługiwali się muszą językiem angielskim.

(g)



**56 LAT W ZAKŁADZIE DLA  
OBLĄKANYCH.**

Przed kilku dniami umarł w domu dla umysłowo chorych w Am-Steinhof pod Wiedniem jeden z pacjentów niejaki Karol Knoll, który bez przerwy od r. 1855 znajdował się najpierw w zakładzie dla obłąkanych w Brunenfeld, a po jego zniesieniu przebywał w Am-Steinhof. Knoll, syn profesora uniwersytetu, zachorował po raz pierwszy umysłowo w r. 1848. Po wyleczeniu się, ukończył szkołę średnią i wstąpił jako praktykant do urzędu archiwalnego, którego kierownikiem był wówczas Grillpalzer. Po jakimś czasie jednak zachorował ponownie. Początkowo zdradzał objawy gwałtowności, ale później uspokoił się. Podczas pobytu swego w zakładzie pisał nieustannie i uczył się najrozmaitszych języków. Knoll nie jadł zupełnie mięsa i był zwolennikiem leczenia zimną wodą. Umarł na zapalenie płuc, przeżywszy 78 lat.

**PIERWSZA KOLEJ ŻELAZNA  
W TRIPOLISIE.**

Jeżeli nic nie pokrzyżuje planów rządu włoskiego, to dnia 1 lutego po raz pierwszy mieszkańcy Tripolisu usłyszą gwizd lokomotywy. Nowa kolej, która łączy Tripolis z oazą Ain-Zara, początkowo służyć będzie jedynie dla celów wojskowych, ale z czasem, gdy wojna się skończy i nastanie pokój, zakres jej się rozszerzy tak, że przewozić będzie nie tylko obywateli, ale i miejscowe towary. Prace przedwstępne i odpowiednie pomiary zostały już ukończone i teraz z dnia na dzień oczekują w Tripolisie przybycia pierwszej partii robotników i przywozu potrzebnego do budowy materiału budowlanego.

Jeżeli pogoda będzie sprzyjać, inżynier włoski Gullini, który kieruje pracami, ma nadzieję, że budowa kolei skończy się w przeciągu dni 14.

Kolej ta będzie wąskotorową o szerokości 65 cent. Rząd włoski jest przekonany, że kolej taka powinna zupełnie wystarczyć, ponieważ koleje sycylijskie i sardyńskie posiadające tę samą szerokość, bardzo dobrze wywiązują się ze swego zadania. Nowa kolej ciągnąć się będzie na przestrzeni 18 km. przebyć zaś ją będzie można w przeciągu 18 minut.

**BANDYCI KOLEJOWI W ALPACH.**

Pisma niemieckie donoszą, że przed stacją Gaisbach—Wartberg w Salzburgu wyskoczyło niedawno z pociągu pośpiesznego trzech mężczyzn. Jak się później okazało, mężczyźni ci napadli w pociągu na jednego z podróżnych, ale zostali spłoszeni i ratowali się ucieczką. Ucieczka jednak nie powiodła się im, ponieważ pochwyliła ich służba kolejowa i oddała w ręce żandarmów. Przy jednym z napastników znaleziono podczas rewizji rewolwer i flaszkę z chloroformem.

**FAŁSZYWY AGENT.**

Na kolei tauryskiej koło stacji Vellach jednej z jadących pań w sposób podejrzany podał jakiś podróżny perfumy do wachania, mówiąc, że jest agentem fabryki perfum. Pani ta grzecznie, ale energicznie propozycję odrzuciła. Ponieważ dalsze zachowanie się rzekomego agenta dawało wiele do myślenia, inni pasażerowie chcieli go przytrzymać, ten jednak, widząc, co się święci, wyrwał się im i wyskoczył z pociągu tuż przed wyżej wspomnianą stacją i umknął.

**JUBILEUSZ TELEGRAFU.**

W roku bieżącym mija 80 lat od czasu wynalezienia telegrafu. W czasie tym telegraf doszedł do ogromnego rozwoju i rozpowszechnienia tak, że sieć telegraficzna ogarnia dzisiaj wszystkie części świata. Według przeprowadzonych obliczeń druty telegraficzne mogłyby opasać ziemię 138 razy i utworzyć 16 połączeń z księżycem. Na całej powierzchni ziemi istnieje dzisiaj 130 tysięcy biur telegraficznych, zaopatrzonych w 160 tysięcy aparatów. Depesz wysyła się rocznie około 300 milionów, dochód zaś z nich wynosi we wszystkich państwach przeszło 240 milionów franków. Najdłuższą depeszą, jaką kiedykolwiek nadano, był telegram wysłany podczas wojny boerskiej, wysłany do jednego z pism angielskich wynosił bowiem 20,000 wyrazów. Najszersze zastosowanie znajdują telegrafy w Anglii; na 100 angiłów przypada rocznie 194 depesz, we Francji na 100 ludzi 152, w Danii 118, w Belgii 104, w Niemczech 91 depesza.

**Kotły** czyszczy i repara je solidnie fabryka kotłów. Kopalnia. Suwalska 24 30374

**Piotrkowska 192 dawniej (200)  
Lecznica zębów**

M. Rlesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron. Reperacje i przeróbki sztucznych zębów na oczekaniu. Ceny bardzo przystępne. 2592

**Dr. M. Hej**

Średnia № 5, powrócił.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczołciowe, i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata 606 (interven) Leczenie elektroznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Godziny przyjęć od 8—1 i od 4—8 w. w niedziele i święta od 9—2 p.p. Dla Pań osobna poczekalnia. 3690

**LEKOCY MUZYKI**

(Fortepian, skrzypce, wiolonczela, teorya)

według programu Konserwatorium Warsz. udziela Dyrektor Towarzystwa Muzycznego Tadeusz Joteyko

ul. Juliusza 13. Zastać od 7—8 wiecz.

**Bawcie się!!!**

w piątek dnia 2 lutego r. b. odbędzie się w sal. p. H. Hendrykowskiego przy ulicy Południowej № 15

**Wielki wieczór taneczny**

połączony z różnemi niespodziankami. Początek o godzinie 8-iej wieczorem. — Cena dla panów 50 kop., dla dam 30 kop. 380

**Zakład chirurgiczno-ortopedyczny  
D-RA TOMASZEWSKIEGO**

2989 Andrzejka № 3. Telefonu 17-50. Leczenie skrzywien kręgosłupa i kończyn, chorób stawowych i t. d. Gimnastyka lecznicza. Aparaty mechaniczno-terapeutyczne. Masaż wibracyjny i ręczny. Kąpiele elektryczno-świetlne i gorącym powietrzem. Elektryzacja.

**Na kursach BERLITZA**

nauczają przeszło od 30 lat

wyłączn'ie języków nowożytnych i korespondencyi handlowej w tychże językach.

Lekcyje oddzielne i w grupach. Formowanie codziennie nowych grup.

Zapisy codziennie od godziny 9 rano do 10-iej wieczorem. Prospekty i lekcyja próbna gratis.

Łódź, Nowy Rynek 2, telefon 7-43. Warszawa, Bracka 13.

**Duży sklep**

do wynajęcia od 1 lipca b. r. Gubernatorska № 36. Odpowiedni na restaurację, piwiarnię, sklep kolonialny lub gotowe ubrania. Wiadomość u gospodarza, ulica Piotrkowska № 115, apteka. 354

**Pożyczki**

358 przyjmuje i umieszcza sumy na hypotekach. Pożyczający wynagrodzenia nie płać. Do umieszczenia; 24,000, 36,000 i 40,000. Adwokat Karol Sapiński SZKOLNA 23. Od 5—9 wieczór

**Do apteki**

potrzebny uczeń z praktyką, choćby i bez praw, ale z dokładną znajomością języka niemieckiego. Kandydat może być pracownikiem ze składu. Oferty proszę składać w administr. „Rozwoju” „Apteka”. 352

**Doświadczony**

**Formierz na metal**

potrzebny FABRYKA MASZYN Ołdakowski i Neumark 572 Wólczańska Nr. 109.

W najnowszym stylu pokój mahoniowy syplalny z suchego i odpowiedniego materiału, z artystycznym wykończeniem, bardzo tanio ma na składzie. Zakład stolarski, Pańska 67, pomiędzy Andrzejka a Benedykta. 376—3—1

Odnaczona ZŁOTYM MEDALEM na WYSTAWIE w ROSTOWIE.

**Warszawska szkoła kroju i szycia**

**Apolonii Kopydłowskiej**

345 dyplomowanej uczennicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty i dyplomy z prawami zakładania pracowni, szkół. Nauka grantowna i prędką, prowadzona dwoma systemami; uczennice nabierają wprawy i gustu przy pracowni sukien. Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. Kurs wieczorowy po cenach niższych; w kompletach połowa ceny. Nauka kroja teoretyczna 10 rubli. Zapis uczenie w każdym czasie. Po skończonym kursie uczenice otrzymują posady. Sprzedaż form papierowych, żurnali i manekinów. Przyjmuje się suknie i kostyummy do krajania i pasowania.

Łódź, Piotrkowska № 115. Filja: Bałuty, Zgierska № 54



Przyjechałem z nowym transportem

**Kanarków**

ślicznie śpiewających, po taniej cenie. Krótki czas.

HOTEL RZYMSKI, Mikołajewska № 59. H. BREITENSTEIN z Harcu.

**LEKOCY**

języka polskiego i francuskiego dla 42 osi oraz 3000 do rosyjski. Kursy dla cudzoziemców. Metoda ułatwiona. Tam też mogą się złączyć osoby, zainteresowane w edukacyi. Ulica Długa 83, i p.ętro. 3430

**Helenów! — Helenów!**

WSPANIAŁA

**ŚLIZGAWKA**

KONCERT na ŁODZIE.

Wejście 25 i 15 kop.

**Kostyummy maskaradowe**

suknie wieczorowe w największym wyborze poleca do wynajęcia Pracownia sukien i okryć damskich A. GLANZ, Konstanynowska 13. 58

# Na karnawał.

Olbrymi wybór najgustowniejszych  
**KRAWATÓW**

Koszul  
Kołnierzy  
Mankietów  
Szalików  
Chustek  
Jedwabnych  
i półjedwabnych  
Szalek

**REKAWICZKI**  
damskie  
męskie  
dziecinne

Parasoli  
Bielizny  
wełnianej  
i półwełnianej  
prof. JAEGERA  
Bluzek  
Serdaków  
Fartuszków

Ponczochoy  
Szale gazowe i „Crepe de chine”,  
Skarpetki  
Żabotki, Krawatki,

POLECA MAGAZYN GALANTERYI

**M. KOŁODZIEJSKI**

**№ 3. Ulica ANDRZEJA № 3.**

Jest do sprzedania

## narożny plac

przy ulicy Przejazd, powierzchni 4212 łokci kw. (55 łokci frontu od ulicy Przejazd). Wiadomość w biurze budowniczego Augusta Furuhielma, ulica Widzowska № 83 m. 3. 374

**CYRK**

**Devigne**

W czwartek 1 lutego 1912 roku 351

## Wielkie sportowe przedstawienie.

Dalszy ciąg międzynarodowego championatu **WALKI FRANCUSKIEJ** na miano szampiona Europy 1912 roku, organizowany pod osobistym kierunkiem redaktora gaz. sportowej w Monachium p. Józefa Haupta, na ogólne nagrody 2,000 rubli. Dziś 3 walki:

1) Baer—Georg Strenge. 2) K. Lemm—Sobiewski. 3) **Wł. Cyganiewicz-Zbyszko**—Karpini (wznowienie przerwanej walki). 4) Georg Rissbacher—Pawnee Bill.

Debiut **Company Original Bassy** Gladiateurs Romains. Szczegóły w programach. — — — Początek o godz. 8 1/2 w.

ANONS: W piątek, 2 lutego 1912 r. dane będą 2 świąteczne przedstawienia, popoł. o godz. 5-ej, wieczorne o godz. 8-ej i pół.

## Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w **sobotę, d. 27 stycznia r. b. otwarta została przy ul. Przejazd № 2** (vis à vis „Meisterhausu“)

## Kawiarnia Wenecka („Café Venezia“)

urządzona stylowo i z komfortem. — Dla zwolenników gry **6 bilardów** z pierwszorzędn. fabryki warszawskiej. Wymienione obiady, kolacje, śniadania po cenach przystępnych. Cukry i wyroby cukrownicze. Przyjmuje zamówienia do domów z kuchni i na wyroby cukiernicze.

Z poważaniem  
**Ferdynand Müller.**

514

## MIESZKANIA

2 pokoje z kuchnią, pokój z kuchnią i różne mieszkania (wszystkie z wodociągami) są od 1 kwietnia, albo zaraz do wynajęcia po bardzo umiarkowanych cenach. **Ulica Nizka Nr. 5**, obok głównego monopolu, dojazd tramwajem Nr. 10. Blizsze szczegóły u właściciela domu od godz. 11 do 4.

## Dr. Jędricki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.  
**Choroby skórne, weneryczne i mozołki.**  
Godziny przyjęć: **poniedziałek od g. 9—11 r. 15—8 po poł., poniedziałek 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r.** 146 tr

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**A. A. A. A. A. A.** Magazyn sukien z wyrobioną i wyborową klientelą z powodu wyjazdu do sprzedania z całym urządzeniem zaraz, lub od 1-go lipca. Oferty pod „A. Z. magazyn”. 711—6—3

**A. A. A. A.** Biuro nauczycielskie Adamowiczowej Piotrkowska 103 — poleca: nauczycielkę niemkę z wyższym wykształceniem z praktyką; niemiecki zagraniczne, nauczycielki muzyki, francuzki, angielski, nauczyciela niemca, bony z szyciem, freblanki na godziny różnych narodowości, gospodynie, pielęgniarki. Świadectwa doskonałe. 343—6cws—1

**A. A.** Meble z 5-ciu pokoiów sprzedam bardzo tanio: Garnitur mebli pluszowy, drugi jedwabny, tremo, szopy, stolik karciany, łóżka z materacami, szafy, umywalnie, tualetę, bielizniarkę dużą z lustrem, biurko, bibliotekę, otomanę, kredens, stół, krzesła, lampy, obrazy. Piotrkowska 225 m. 2. 817—4—1

**A. A.** Meble z sypialnego, stołowego, salonu, gabinetu, oraz obrazy, lampy, palmy, gramofon i różne drobiazgi sprzedam tanio, Nawrot № 44 m. 3. 549—10—9

Chłopiec porządnym rodziców potrzebny do praktyki do zakładu blacharskiego, Juliusza 19. 760—3—2

Człowiek, znający dobrze rachunki, języki: polski, rosyjski, kaucya 100 rb., prosi o jakikolwiek zajęcie. Brzezińska nr. 22 m. 62. 826—1

Cukiernia dobrze prosperująca jest do sprzedania. Wiadomość: Mikołajewska 79 w sklepie kolonialnym od 6-ej do 8-ej. 819—3—1

Dom o 6-u mieszkaniach do sprzedania w Zgierzu. Dowiedzieć się można w Łodzi, Widzowska № 154. Antoni Durlik. 811—3—1

Dwa magle do sprzedania. Wiadomość: Południowa № 6. 808—1

Dziewczynka lat 14, potrzebna na posyłki do pralni, Cegielniana № 61. 742—3cs—2

Do sprzedania mały domek. Dowiedzieć się: Benedykta 25, Wolberg. 749—3—3

Dom drewniany o 6-u mieszkaniach w Radogoszczu do sprzedania, ul. Nowo-Pocztowa № 10. 732—3—3

Filia rzeźnicza w dobrym punkcie do sprzedania z powodu choroby, Młynarska 15. 788—2—2

Jeden lub dwa pokoje zaraz do wynajęcia, Orla № 23 m. 20. 785—2—2

Magiel do sprzedania, Widzowska 146. 796—3—2

Maskaradowe kostiumy damskie do wynajęcia, Andrzeja nr. 7, Kolubińska. 831—2—1

Maszyny dwie sprzedam, ulica Złota 8 m. 47. 820—8s—1

Motor Naftowy 6-cio konny tanio do sprzedania. Wiadomość: Srednia № 33, Seredyński. 814—3—1

Niemka poszukuje miejsca do dzieci na przychodnię, Orla № 5 m. 2. 747—3—3

Otomana pluszowa do sprzedania. Przejazd 48, m. 12, oraz kostium maskaradowy zimny. 10557d

Osoba inteligentna przyjmie posadę do towarzystwa, lub zarządu domem, może być do pojedynczej osoby, lub chorej, jest wykwalifikowana pielęgniarką. Oferty pod „W. K.”. 806—1

Potrzebne zdolne i uczennice do pracowni sukien Kościńskiej, Zielona № 25. 894—2—1

Potrzebna służąca z dobrymi świadectwami, znająca się na kuchni. Zgłaszać się w piątek po poł. Główna 59. 765—2c—2

Pracownia do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu, Targowa № 56. 729—3—3

Piekarnia z całym urządzeniem do sprzedania z powodu zmiany interesu. Zielona 40 w składzie rzeźniczym. 784—3—2

Potrzebna paniątka chrześcijańska sympatyczna, inteligentna, do nerwowej osoby. Wiadomość: Piotrkowska 34 (Hammer). 767—3—3

Potrzebna starsza panna do magazynu. Biuro Sekowskiej, Przejazd 14. 803—3—1

Potrzebna zdolna panna do sklepu spożywczego, ul. Dzielna № 44. 802—1

Poszukuję nauczycielki gry na pianino z ceną. Oferty składać w Administracji „Rozwoju” pod lit. „S. P.”. 809—3—1

Potrzebna zdolna prasowaczka. Skwerowa № 15. 801—3—1

Potrzebny korepetytor języka niemieckiego. Wiadomość: Brzezińska № 15, u właściciela składu piwa. 810—1

Potrzebna kobieta do domowego gospodarstwa do samotnej osoby z kaucyą 150 rubli. Oferty w administracji „Rozwoju” pod „M. B.”. 804—1

Pokój przy rodzinie do wynajęcia zaraz. Orla 23 m. 37. 815—3—1

Potrzebne zdolne staniczarki, spódniczarki, podreżne i uczennice do pracowni sukien Jądwi Sawickiej, Spacerowa 27. 835—3—1

Potrzebny chłopiec do lakiernika, pierwszeństwo ma już obeznany, róg Piotrkowskiej i Czerwonej № 2. 825—1

Pokój do wynajęcia zaraz, ul. Szkolna № 13 u gospodarza. 824—2—1

Pokój umeblowany do wynajęcia, osobne wejście, Kolubiński. 850—2—1

Sklep galanteryjno-spożywczy do sprzedania, Składowa 31. 794—3—2

Sklep do sprzedania spożywczy z powodu choroby, ul. Spacerna № 5, Bałuty. 737—3—3

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia zaraz, Piotrkowska 180. Wiadomość u rządcy. 823—3—1

Sklep na Księżym-Młynie Przędzalniana 56, w domu W. P. Wagnera, od 1-go kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: Główna № 33. 828—1

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość u gospodarza domu: Krucza № 27. 816—2—1

Sklep kolonialny z urządzeniem rzeźniczym do sprzedania. Bałuty, ul. Wspólna 12. 832—3—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmian rodzinnych, Srednia 97. 812—3—1

Sprzedam kawiarnię, dwa bilardy, lokal tani, punkt dobry. Rzgowska № 47. 777—2s—1

Tanio tapicer przerabia meble, materace, odległość nie robi różnicy, proszę zawiadomić kartą pocztową. Lipowa nr. 32. Ruskowski. 827—44s—1

Tania wyprzedaż kołnierzy, muftek. E. Ajfer, Piotrkowska 9. 798—2—2

Uczeń VII kl. Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, przysposabia do egzaminów i udziela korepetycji, za umiarkowanym wynagrodzeniem. Oferty w Rozwoju pod „I. Z.”. 786—3—2

Z powodu wyjazdu sklep spożywczy do sprzedania, Juliusza 15. 746—6—3

Zęby sztuczne stare, złoto, platynę kupuje, placę 15 kop. za ząb w tych dniach. Bałuty, Zawadzka 15—6. Dom Pikaly, Furmański. 821—1

## Zagubione dokumenty.

Antoni Paterucha zagubił paszport wydany z gm. Molodiaty, gub. lubelskiej. 739—3—3  
Adam Owczarczyk zagubił paszport wydany z gm. Dmosin. 756—3—3

Adam Pawlikiiewicz zagubił kwit od paszportu wydany z fabryki S. Rosenblata. 798—1

Adolf Frykiert zagubił kwit od paszportu wydany z fabryki Rousseau i Alartha. 818—1

Ema Grambor zagubiła paszport wydany z gminy Gałkówek. 761—3—3

Józef Szulakiewicz zagubił paszport wydany z konsulatu austriackiego w Warszawie. 751—3—3

Józefa Cichoń zagubiła paszport wydany z gminy Blizyn, gub. radomskiej. 758—3—3

Józef Nazarski zagubił bilet wojskowy wydany z gminy Bruss, gub. piotrkowskiej. 782—3—2

Jan Wojciechowski zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki W. Stolarowa. 815—1

Maryanna Purgat zagubiła świadectwa i paszport wydany z Białaczew, pow. opoczno. 807—3—1

Marceli Dziedziczak zagubił paszport wydany z gm. Radogoszcz. 736—3—3

Ołga Natalia Schönaun zagubiła paszport wydany z Zduńskiej-Woli. 778—3—2

Stanisław Kęsikowski zagubił paszport wydany z magistratu m. Kalisza. 758—3—3

Zaginął paszport na imię Edwarda Stanisławskiego wydany z magistratu łódzkiego. 753—3—3

Zaginął paszport na imię Bronisława Piotrowskiego wydany z magistratu w Pabianicach. 740—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Adama Forsy, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego. 822—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Otto Haesslera i Sp., na imię Józefa Chłady, ak. 805—1

Zaginął paszport wydany z powiatu brzezińskiego, gminy Mieszków, na imię Antoniego Milczarka. 829—3—1

Zaginęły paszporty wydane z gm. Będków, gub. piotrkowskiej, na imię Stanisławy Dudaszek i Zygmunta Dudaszek. 800—2—1

Przyjmuję nadrabianie  
**ponczochoi.**

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 29  
2-gie piętro.



## Remiza „BRISTOL”

Właśc. **A. NEUMANN** (dawn. Bartosz), wynajmuje eleganckie karety, powozy etc. na godziny, dnie i miesiące dla jazdy po miastach, do miast sąsiednich i na polowanie po terenach umiarkowanych. Staranna obsługa. Ul. Piotrkowska № 119, telefonu № 1053. 2849r

## ZUPEŁNE WYLECZENIE!

ODCISKI wyleczy zupełnie każdy po użyciu amerykańskiej maści przeciw odciskom „**CORRIGIDE DE KEENE**” w cenie 60 k. Zwraca się pieniądze, gdyby wygojenie nie nastąpiło. Zadać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Reprezentacja na całą Rosję: H. Neumann, Łódź, Piotrkowska № 89, telefon № 16—20. 2644—10—1



## Zdumiewająca siła i przyjemny smak

dostają jałowe zupy, sosy, jarzyny i t. p., poprawione rosółem

### z bulionu MAGGIego w kostkach.

Bulion MAGGI-ego w kostkach to czysty rosół w skoncentrowanej formie z domieszką potrzebnej ilości soli, przypraw i najlepszych wyciągów jarzynowych. Kostka, rozpuszczona w jednej wrzącej wodzie, wydaje natychmiast znakomity rosół, który używać można jak przyrządzony po domowemu.

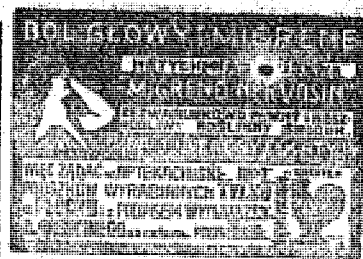
1 kostka na kwaterek wody 4 kop.

Prawdziwy tylko

z nazwą MAGGI oraz marką ochronną „krzyż gwiazda“

Wszędzie do nabycia.

4077



### Dr. A. S. Tenenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci. (Choroby żołądka i kiszki). Wschodnia № 49. przyjm. od 8-9 r i 5-7 p.

### Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne Nawrot 2. przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 Po poł., panie od 5-6. W niedzielę i święta od 8-1 r.

### Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14 Piłtrkowska 103 Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjm. od 9 1/2-11 r. od 6-8 pp.

### Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerych lub dróg moczowych Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Krótka 4 tel. 19-41. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 425r

SPECYALISTA chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej. **Dr. LEWKOWICZ POWRÓCIŁ.** Przy sypilisie zastosowanie preparatu „606“. ZACHODNIA № 33. od 9-1 i 6-8, dla Pań od 5-6, w Niedzielę 9-3. 2897

### Dr. H. Rejz

Srednia 5, powrócił. Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Sypilisu Salvarsanem EHRlich-HATA 606\* (interven). Leczenie elektrycznością (elektrolizem i masażem wibracyjnym). Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8-1 rano i od 4-9 w. W niedzielę i święta od 9-2 p.p. 3699

### Dr. S. SZMITKO

Specjalista chorób włosów, skórnych (plagi i pryszcze na twarzy) i wenerycznych (sypilis) SREDNIA № 2. Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetycznym. Przyjmuje od 8 do 2-jej po poł. 1 od 4 do 9 wiecz. 469r

### Dr. I. Silberstrom

przeprowadził się na ul. Zawadzka, № 12. Choroby skóry, włosów i weneryczne. Przyjmuje od 11 1/2-2 1/2, p. p. i od 5 1/2-8 1/2 w. Panie: 4 1/2-5 1/2, po poł. W niedzielę do 3-jej po poł. 712r

### Dr. Sołowiejczyk

choroby dzieci i wewnętrzne. Specjal. cierpienia piersiowe. Powrócił. 2665 Andrzej 4, telefon 18-47. godz. przyjęć: 9-10 r. i 3-6 pp.

### Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Sypilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano. 746r

### Dr. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa i gardła. PIOTRKOWSKA Nr. 35. Telefon 19-84. Przyjmuje od 10-11 i od 5-7; w niedzielę od 10-11. 2857

### Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE. LECZENIE SYPHILISU EHRlich HATA 606. Ul. Południowa № 2. Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w. panie od 6-8 po poł. 1420-7

### Dr. med. J. Szwarcwasser

Piłtrkowska 10. Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kieszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne. Wydzielina i krew w laboratorium własnym. Od 11-1 rano i od 5-7 1/2 po południu. 458r

### Dr. M. PAPIERNY

AKUSZER i SPECYALISTA CHOROBY KOBIECYCH. ulica Południowa Nr. 23. Telefon 16-35. Przyjmuje do 11 rano i od 4 1/2 do 6 1/2 po poł. 3531

### Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu. PASAŻ MEYERA Nr. 1. Godz. przyjęć: 10-12 i 4-7 p.p. Telefonu Nr. 28-39. 2659

### Dr. H. Rueger

Nawrot № 1. Choroby wewnętrzne. Przyjm. 4-6 p. poł. 6026

### Dr. H. Sadkowski

Piłtrkowska 120. Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Godzienne od 8-10 rano i od 5 do 7 po poł. Telefon 23-10. 2510

### Dr. med. Michał Kantor

choroby chirurgiczne ul. Południowa 3. Tel. nr. 1827. Przyjmuje od 8-10 rano i od 3-6 po poł. 4280

### Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH. Benedykta № 9. 9-12 r. i 4 1/2-7 1/2 w. 1483

### Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne. CEGIELNIANA 14. Od 8-11 i 4-7 w. 764

### Dr. med. W. Kotzin

Ulica PIOTRKOWSKA 71. Choroby serca i płuc, przyjmuje od godz. 10-11 rano i od 4-6 pp. 2763r. Na telefonu 21.19.

### Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

### Dr. Stanisł. Piłkarz

PIOTRKOWSKA № 115. Przyjm. od 9-10 rano i od 5-7 wiecz. kobiety od 4-5. 1331-2

### Dr. Fr. Łukasiewicz

Stare-Zarzewska № 36, róg Sosnowej. Choroby żołądka i kiszki, wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-jej do 6-jej po poł. 2209r

### Dr. med. LEYBERG

b. długoletni lekarz kliniki wiedeńskiej. Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8. Dla pań 5-6, poczekalnia oddzielna. W niedzielę tylko do obładu. Krótka 5, telef. 26-50. 2113

### Dr. Jan Cadarski

Akuszerya, choroby chirurg. i kobiece. przyjmuje do 10 r. 4-6 po poł. Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2044

### Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne. Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18. Godz. przyjęć: od g. 9-12 i od 4 1/2-7 1/2 wiecz., w niedzielę i święta od 9 do 12 1/2. Na telefon 20-80. 1877

### Dr. W. Dutkiewicz

choroby skórne i weneryczne (stos. 606). 8 1/2-10 1/2, rano i od 4 1/2 w. W niedzielę od 9-12 rano. Zielona 19. 347-r.

ZĘBY sztuczne od 75 k. i naturalne od 50 k. na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wyjmowanie zębów bez bólu. Przeróbka i reparacje na poczekaniu. Lek.-dent. S. LIPOWSKI, Piłtrkowska 92. 581r

## Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłolecznicy

Dr. rów L. Falka, Z. Gołca i St. Jelnickiego, Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — placą za poradę 60 kop. Godziny przyjęć od 8-9 r., od 11 1/2-1 1/2 pp. i od 7-8; w niedzielę i święta od 8-10 rano i od 12 1/2 do 1 1/2 po południu. Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie pani Dr. Zand Tenenbaumowa w noniedzialki, środy i piątki od godz. 5 1/2-6 1/2 po południu. 1738r

Przeciw pękaniu i odmrożeniu rąk

wskutek zimna niema nie lepszego nad

## „CREME SIMON“

Paryż

J. Simon, Paryż. — Żądać tylko z naszą prawdziwą marką. Sprzedaż detaliczna u fryzjerów, w perfumeryach i aptekach. 2645



# CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piłtrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Z dniem 22-im stycznia b. r.

rozpoczęła się



**Wielka**  
posezonowa  
**Wypzedaż**

W DOMU KONFEKCYJNYM

**EMILA SZMECHLA**

Piotrkowska 98

Piotrkowska 98

po cenach niebywale zmniejszonych do 60%.

Największy DOM KONFEKCYJNY na mieście.

Największy DOM KONFEKCYJNY na mieście.

**DLA LUDZI PRACY**

wielka oszczędność! „Skóra angielska” na męskie i dziecięce ubrania, nie do zdarcia, łokieć 50 kop. Piotrkowska 128—15 370—3cs—1

Do sprzedania

**„MAJĄTEK STRZAŁKÓW”**

w gub. piotrkowskiej, pow. Noworadomskiego, położony od st. D. Z. W. i miasta handlowego, o 3 wiorsty odległy. Ogólna przestrzeń 24 włóki, z pięknym stylowym domem mieszkalnym, wspaniałym parkiem i dużym ogrodem, inwentarz kompletny bez serwitutów, budynki dobre, kultura duża, gospodarstwo mleczne dochodowe. — Wiadomość: Piotrków, ul. Bykowska № 36, Lisicki. 44—6—1

EGZYSTUJĄCA OD LAT 22 W ŁODZI

**Pracownia haftów**  
I ZNACZENIA BIELIZNY

**D. Mazurkiewiczowej**

Przejazd 16,  
m. 24.

Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD 16.

Skradziono na ulicy wyrok sądu gminnego w Konstancynie na sumę 34 rb. wydany Pawłowi i Bronisławie małżonk. Wilczek na Stanisława i Konstancję małż. Kryger. 350—3-1

**Związek Ogrodników**

przeniósł się z ulicy Piotrkowskiej № 145 na ulicę Ogrodową № 18, do sali jadalnej L. K. Poznańskich. Tutaj też w dniu 4 lutego odbędzie się zebranie miesięczne, na którym p. Adam Hejrowski będzie miał pogadankę naukową. W tymże lokalu otwarte będzie Biuro pośrednictwa pracy.

**Nagrody 10 rb.**

Uciekł pies „doberman-pinczer” czarny, z złotymi plamami, uszy krótko strzyżone, wabi się „Boks”. Odprowadzić: Długa № 20, stróż wskaże. 317

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W. P. Klientów, że moja

**Mechaniczna Stolarnia**  
robót budowlanych oraz fabrykę POSADZEK dębowych

z ulicy Pańskiej № 60 na ul. Dzielnej № 78. Polecając się nadal względem W. P. Klientów, śmiem dodać, że znaczącą powiększoną zakład daje mi możliwość wykonywania obstarunków szybko i punktualnie.

Z poważaniem **St. Lewiński**, ulica Dzielna № 78.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

**PIEKARNIA**

istniejąca 30 lat i prosperująca bardzo dobrze, cena umiarkowana, były tylko natychmiast. Zgłaszać się, u Tomaszów Rawski, Starzyce, a Sieczkowskiego. 344

**Przysposobiam**

do szkół rządowych, prywatnych, na świadectwa nauczycielskie, aptekar. uczniów, wolnowstępujących do wojska i dr. korepetycja wszelkich przedm. Niezależnym ustępstwo, Przejazd 12, m. 10. 222

**DO SPRZEDANIA**

całkowite, eleganckie

**dębowe urządzenie**

sklepowe, nadające się do kolonialnego sklepu, skład aptecznego lub dystrybucyjnego. Obejrzeć można: ul. Konstancynowska 21, w składzie węgla p. A. Jakubowskiego. 338

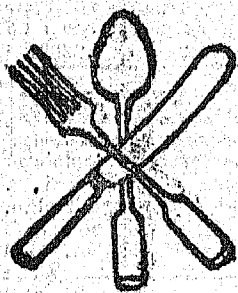
**W GIMNAZYM PRYWATNEM**

ze wszystkimi prawami szkół rządowych imienia

**M. A. Witanowskiego**

są miejsca wolne w klasach: I, II, III, V i VII. Podania o przyjęcie przyjmuje spełniający obowiązki Inspektora w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—12. 256

N. B. Dla niezamożnych chrześcijan ustępstwa.



Zzółkły plater za pomocą nowego preparatu p. nazwą

**„Argolina”**

każdy może nie tylko oczyścić, ale momentalnie na długi czas posrebrzyć. Cena fl. 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych. — Reprezentant na Królestwo i Cesarstwo. — Dom Handlowy

**D. BACHRACH**, 321  
Warszawa, Solna 4. — Telefonu 15-20.

**Pierwszorzędne Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne**  
Ludwińskiej (Piotrkowska 92).

poleca nauczycielki, nauczycieli, freblanki, bony różnych narodowości z różnym stopniem wykształcenia na godziny, na stałe; gospodynie, towarzyski, pielęgniarki, szwaczki, buchalterki, korespondentki, kasyerki, osoby wykwalifikowane do różnej branży handlu. Świadectwa posiadają chlubne. 134

**Zwyczajne Ogólne Zebranie**

**BAŁUCKIEJ KASY POGRZEBOWEJ**

odbędzie się d. 2-go Lutego r. b. o godz. 2-jej po południu w domu p. Hilszera przy ul. Zgierskiej № 150. Członkowie raczą na takowe zebrać się w pełnej liczbie. W razie nie zebrania się w oznaczonym dniu dostatecznej liczby członków, powtórne prawomocne zebranie, bez względu na ilość obecnych członków, odbędzie się dnia 11-go Lutego r. b. Porządek dzienny: Sprawozdanie. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 340

ZARZĄD.

**Restauracja Hotel Polski, Piotrkowska 3.**

**Codziennie Koncert**  
**Salonowej Orkiestry Damskiej**

Początek o godz. 8-jej

Kuchnia wykwinna pod zarządem nowego szefa kuchmistrza, wykonywa obstarunki smacznie i starannie. 29

Z poważaniem **W. Świdwiński**.

**Pracownia Gorsetów**

**NATALII KĘDZIERSKIEJ**

OBSTALUNKI podł. najnowszych modeli. Reparaція. Oddzielny pokój dla przyjęć.

Piotrkowska 115 m. 6.

**Stróż**  
z dobrimi świadectwami, umiejący pisać, znający się na urządzeniu centralnego ogrzewania, poszukiwany do pierwszorzędnego domu. Wiadomość: Zielona 17, mieszk. 5, od 2—3 poł po i od 7—8 wieczorem. 329—2—1

**Dla pań i pracujących kobiet**  
niebywała okazja!

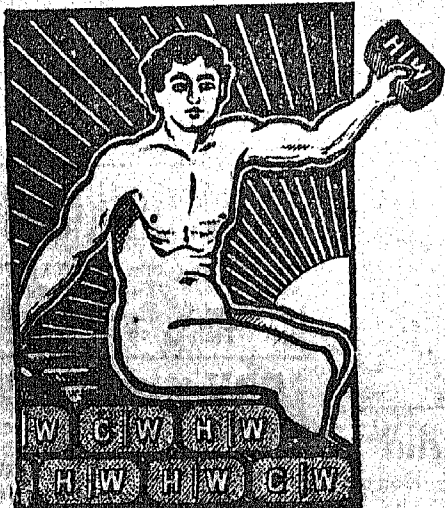
Po zlikwidowanej fabryce piękne wełniane towary, bajecznie tanio. Piotrkowska 128-13. 368

**Pracownia**

**sukien damskich**  
**i dziecięcych**

**Jadwigi Burzyńskiej**  
**Główna № 18**  
m. 30, (parter).

Przyjmuje roboty i wykonywa takowe podług wymagań Szan. Klientell.



**160 BRYKIET**

z najlepszego węgla górnoszląskiego!

Telefon 17-09.

Skład węgla i drzewa p. f. „**DRZEWO**” ulica Przejazd 21 i 80a. Telefonu 17-09 i 28-60.

kosztuje bez zmiany przez całą zimę z dostawą do kuchni 100 sztuk